

GWIAZDOWSKI WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok V Nr 172 (1552) ABCD Poznań, niedziela 26 czerwca 1949 r.

Cena 10 zł

Zeznania świadków

potwierdzają akt oskarżenia:

DOBOSZYŃSKI już przed wojną był szpiegiem niemieckim

WARSZAWA (PAP). W piątym dniu rozprawy przeciwko Adamowi Doboszyńskiemu Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie przesłuchał w toku postępowania dowodowego szereg świadków, rekrutujących się przeważnie z przedwojennego kontrwywiadu lub z oficerów zawodowych, którzy zetknęli się z oskarżonym w czasie jego służby w wojsku.

Świadkowie naświetlili powiązania Adama Doboszyńskiego z wywiadem niemieckim, jak też i przedstawili środki ostrożności, jakie wobec niego przedsięwzięto w czasie służby wojskowej w Wojsku Polskim w W. Brytanii, a zmierzające do uniedostępnienia mu z uwagi na brak zaufania w jego lojalność wobec narodu polskiego wglądu w plany tajnych prac fortyfikacyjnych, które koledzy jego w tym czasie wykonywali. Marian Pajdak, zeznał o przetrzaskaniu Doboszyńskiego do Polski i jego działalności w kraju, o kontakcie oskarżonego z hierarchią kościelną oraz o roli Watykanu w realizacji planów „Międzymorza”.

Na wstępie rozprawy zarówno rzecznik oskarżenia, jak i obrońcy zgłosili dodatkowych świadków oraz materiały dowodowe, które sąd częściowo dopuścił, zastrzegając sobie powzięcie decyzji odnośnie dalszych wniosków w toku procesu.

„Między tymi dowodami prokuratura zgłosiła odczytany wczoraj list, wystosowany do ministra b. rządu londyń-

skiego Gwiazdowskiego przez Stanisława Janikowskiego. Autor tego listu, rzucającego światło na powiązania „Międzymorza” z wywiadem Stanów Zjednoczonych, był w przedwrześniowym MSZ naczelnikiem wydziału rosyjskiego, a następnie radcą ambasady R. P. przy Watykanie. Stanowisko to opuścił w roku 1941 jako przeciwnik polityki rządu gen. Sikorskiego i obecnie jest funkcjonariuszem Watykanu”.

Świadek Edward Kowalewski zeznał przed Sądem, iż pracując przed wojną w samodzielnym referacie informacyjnym DOK I został przed 20 laty wyznaczony z urzędu do przeprowadzenia rewizji w mieszkaniu Aleksandry Tyszkiewicz. „Dowiedziałem się — mówi Kowalewski — że Tyszkiewiczowa podejrzana była o szpiegostwo i że należy przeprowadzić rewizję w jej mieszkaniu, odnaleźć obciążające materiały, które miały być tam przechowywane i ewentualnie ją aresztować. Świadek podaje, iż wówczas znaleziono w mieszkaniu Tyszkiewiczowej materiały obciążające, jednak ona sama zbiegła.

Na pytanie prokuratora, kogo miał na myśli, mówiąc Pajdakowi o wysokim dostojniku hierarchii kościelnej, Doboszyński odpowiada, iż mogła być mowa tylko o ks. Piwowarczyku, bo wiem z nim tylko, jak twierdzi, w owym czasie rozmawiał.

Zapytany następnie o to samo świadek, twierdzi, iż Doboszyński żadnego nazwiska mu nie podał.

Rozprawę odłożono do dnia 24 bm.

Żadna siła nie zatrzyma Narodu Polskiego na drodze do sprawiedliwej przyszłości i wielkiej przyszłości

Streszczenie przemówienia ministra żeglugi Adama Rapackiego, wygłoszonego w Szczecinie z okazji „Dni morza”.

ZA NAMI ZNOWU ROK PRACY I ROK ZDOBYCZY, STWIERDZA WE WSTĘPIE MIN. RAPACKI, PODKRĘSLAJĄC HISTORYCZNE ZNACZENIE ZJEDNOCZENIA POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ.

NIE TYLKO CZYNEM KONGRESOWYM I PIERWSZOMAJOWYM, MÓWI DALEJ MIN. RAPACKI, ALE CAŁOROCZNĄ PRACĄ DOBRZE UCZYLIC TEN HISTORYCZNY ROK ROBOTNICZY I PRACOWNICY MORZA.

W roku 1948, przeladunek portów polskich przekroczył poziom przedwojenny. Wielka przebudowa i rozbudowa portu szczecińskiego, przewidziana na rok ub. jest już rzeczywistością. Zagaściła się i sięga coraz dalej w morza i oceany obsługa żegluga polskiej floty. Flota wzrosła o nowe jednostki i przewiozła w r. 1948 o 195 proc. więcej towarów, niż w r. 1947, a w r. 1949 wykonała w pierwszym kwartale w 128 proc. Spłynęły na wodę pierwsze w historii statki pełnomorskie, zbudowane w Polsce. Tegoroczny plan połowów wykonany został w marcu w 131 proc., w kwietniu w 172 proc., w maju w 142 proc.

NASZA PRACA SŁUŻY CORAZ LEPIEJ I SPRAWNIJ NIE TYLKO POLSKIEJ GOSPODARCE MORSKIEJ ALE I BRATNIM KRAJOM DEMOKRACJI LUDOWEJ. TRANZYT ICH TOWARÓW PRZEZ PORTY POLSKIE WZROSŁ W 1948 R. O 39 PROC. W PORÓWNANIU Z ROKIEM 1947.

Przyszłe zadania robotników i pracowników morza są takie same, jak całej klasy robotniczej i całego ludu pracującego w naszym kraju.

Musimy budować i przebudować gospodarke narodową tak, aby w pełni rządziła się sprawiedliwością społeczną, aby wyzwołała wszystkie siły twórcze szerokich mas i wszystkie siły wytwórcze kraju i skierowała je na służbę wszystkich pracujących. Musimy więc budować socjalizm w naszym kraju.

Chcemy walczyć skutecznie u boku wszystkich walczących o pokój, o niezależność naszego i wszystkich innych wolnych narodów, i bronić tej niezależności przed imperialistycznymi wpływami. Z zaufaniem patrzymy na potęgę Związku Radzieckiego, murem stojącą na straży pokoju. Słowa Stalina, wyrażające niezłomną wolę pokoju setek milionów ludzi, budzą wiarę w przyszłość Polski i całego świata.

Dlatego też nasze morskie plany są wprost planami obrony niezależności naszego kraju przed polityką imperialistyczną.

Nie tylko o nas tu chodzi. Polskie porty są naturalnymi portami dla wielu bratnich krajów, idących z nami jedną drogą. Obrona niezależności ich gospodarki jest naszym obowiązkiem.

Chcemy służyć postępowi w Polsce i na bratnim zapleczu. Chcemy pracować więcej, lepiej i taniej!

Całej Polsce pracującej śpieszy się. Śpieszy się nam, aby szybko odrobić opóźnienia wieków.

A kiedy w pracy dla własnego dobra, dla sprawiedliwości społecznej i postępu śpieszy się lud pracujący, kiedy umie on związać swój wysiłek ze wszystkimi na świecie, którzy pracują i walczą o te same wielkie cele, to nie dościgną go żadne zbrojenia i nie nie zatrzyma na drodze do sprawiedliwej i wielkiej przyszłości.

FRANCUZI nie chcą oglądać antyradzieckich filmów Policja Mocha „łumi” pałkami protesty i oburzenie paryżan

PARYŻ (PAP). Ludność Paryża daje wyraz swemu oburzeniu z powodu wyświetlania w jednym z kin stolicy, amerykańskiego filmu antyradzieckiego „Żelazna kurtyna”. Jednakże władze francuskie uciekają się do bezwzględnych represji w celu stłumienia żywiołowych odruchów opinii publicznej i starają się zapewnić dalsze wyświetlanie filmu.

Na jednym z ostatnich przedstawień na sali rozległy się już na początku okrzyki oburzenia. Natychmiast jednak przybyła do kina grupa policji na pomoc przebywającym tam już poli-

cjantom. Rzucono się na widzów i puszczono w ruch pałki gumowe. Wiele osób aresztowano. Zatrzymanych wyprowadzono z kina i wpychano brutalnie do samochodu policyjnego.

Znajdujący się na widowni deputowany Grenier zwrócił się do publiczności z przemówieniem, w którym potępił akcję policji. Publiczność nie dopuściła do usunięcia mówcy. Grenier podkreślił, że film „Żelazna kurtyna” jest prowokacją amerykańską.

„Humanite” podkreśla, że podczas gdy policja Mocha bije i aresztuje patriotów protestujących przeciwko wyświetlaniu amerykańskiego filmu antyradzieckiego, prefektura Paryża zakazała wyświetlania w 13 obwodzie filmu radzieckiego „Młodość Maksyma Gorkiego”.

Widmo kryzysu w Stanach Zjednoczonych

PARYŻ (PAP). Dzienniki zamieszczają na czołowych miejscach wiadomości o poważnym spadku kursów na giełdzie nowojorskiej, widząc w nim zapowiedź kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych.

Doboszyński pod ciągłą inwigilacją polskiego wywiadu

Dowiedziałem się później od kolegów — kontynuuje swe zeznania — że Doboszyński pozostaje pod stałą inwigilacją polskiego kontrwywiadu. Koledzy mi mówili, że został przyłapany list do Doboszyńskiego od Schlesera z Łodzi, który był podejrzany o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Słyszałem też, że Doboszyński utrzymywał w Gdańsku kontakt z organizacją młodzieży, która pozostawała pod wpływami hitlerowskimi.

Na wniosek prokuratora, przewodniczący postanawia zarządzić tajność rozprawy w części dotyczącej zeznań świadka Kowalewskiego odnośnie dokumentów 2 oddziału Wojska Polskiego w latach 1933-36.

Następnie składał zeznania świadek Przemysław Wels, były oficer armii gen. Sikorskiego. Świadek opowiedział o inspekcji oddziału saperów, w którym służył oskarżony Doboszyński. Inspekcji dokonał świadek oraz płk. Grabowski. Oddział stacjonował w Szkocji, pilnując ważnych obiektów wojskowych. Wyżsi wojskowi, spostrzegłszy Doboszyńskiego, stojącego w szeregu, wymienili między sobą zdania, z których wynikało, że odnoszą się oni do Doboszyńskiego z wielką nieufnością.

Innym razem, mówi świadek, — płk. Krupski, po powrocie z wyprawy, oświadczył, że jest zarządzenie od szefa sztabu korpusu, aby nie angażować do pracy w sztabie ani przy robotach fortyfikacyjnych porucznika Doboszyńskiego.

Przewodniczący: Czy płk. Krupski po-

wiedział dlaczego nie posyła Doboszyńskiego do robót saperkich?

Świadek: Wyraźnie nie było to powiedziane, ale płk. Grabowski w rozmowie ze mną powiedział: „mętna jednostka, niewiadomo skąd i co”.

W związku z tym, że oskarżony usiłuje sugerować, iż brał udział w pracach saperkich w okresie o którym zeznał św. Wels, świadek, zapytany przez przewodniczącego twierdzi, że Doboszyński uczestniczył jedynie w ćwiczeniach, nie zaś w budowie fortyfikacji.

Następnym z kolei świadkiem, który zeznał w piątym dniu rozprawy, był Marian Pajdak.

Jak wynika ze słów świadka, był on zastępcą pełnomocnika tzw. rządu londyńskiego na kraj Mieczysława Pszona i w związku z pełnieniem tych funkcji kilkakrotnie wyjeżdżał za granicę, w celu utrzymania łączności.

Będąc po raz pierwszy w Monachium, Pajdak poznał przebywającego tam wówczas oskarżonego. Spotkanie to miało miejsce w pierwszej połowie lipca 1946 r.

W rozmowie, przeprowadzonej wówczas z Pajdakiem, Doboszyński wypytywał się go o sytuację w kraju przede wszystkim zaś o warunki życia i sytuację gospodarczą. Powiedział on również Pajdakowi, że pragnie wyjechać do kraju.

Świadek mówi dalej: „Doboszyński mówił, że koncepcja ta jest lansowana przez Watykan i koła kościelne, na emigracji zaś przez tzw. rząd londyński. Stronnictwo katolickie i grupy prawicowe. Uważał, że jeden z pisarzy katolickich powinien wyjechać do Watykanu i być tam rzecznikiem tej koncepcji.

Prokurator: a czy oskarżony mówił świadkowi, że rozmawiał z przedstawicielem hierarchii kościelnej?

Świadek: w Poznaniu w kwietniu 1947 r., gdzie spotkałem się z oskarżonym, wspominał mi on, że rozmawiał z jakimś wyższym dostojnikiem kościelnym, który mu mówił o sytuacji w Polsce i o sytuacji Kościoła w Polsce. Był on zdania, że ludzi takich jak Bolesław Piasecki, należy likwidować. Doboszyński pytał się mnie o zdanie w tej sprawie.

Współpraca robotników i chłopów zapewni powodzenie ofensywy kulturalno-oświatowej na wsi

Uchwały Zarządu Głównego Związku „Samopomocy Chłopskiej”

WARSZAWA (PAP). Na plenarnym posiedzeniu w dniu 22 bm. Zarząd Główny ZSCh uchwalił szereg wniosków dotyczących aktualnych zadań Związku na odcinku prac kulturalno-oświatowych i gospodarczych.

Wychodząc z założenia, że podniesienie poziomu kulturalnego najszerszych mas mało- i średniorolnych chłopów wiąże się nierozdzielnie z całokształtem prac ZSCh, Zarząd Główny polecił zmobilizowanie całego aparatu na wszystkich szczeblach organizacyjnych dla wykonania planu ofensywy kulturalnej na wsi.

ZSCh włącza się do akcji likwidacji analfabetyzmu z całym swoim aparatem terenowym przez: udział w komisjach społecznych przeprowadzających rejestrację, współpracę w organizowaniu kursów, kompletów i indywidualnego nauczania, organizowanie pomocy materialnej dla uczących się oraz premiowanie najlepszych zespo-

łów i najofiarniejszych wychowawców i nauczycieli.

W ramach akcji upowszechnienia książki i prasy ZSCh dołoży wszelkich starań do zorganizowania masowego czytelnictwa w oparciu o istniejącą sieć bibliotek gminnych i gromadzkich, punktów bibliotecznych i przez organizowanie stałych punktów sprzedaży książek i czasopism w gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska” i ich filiach.

Duży nacisk zostanie również położony na zorganizowanie szerokiej akcji odczytowej w gromadach i gminach w oparciu o zespoły prelegentów, rekrutujących się spośród nauczycieli, agronomów, weterynarzy, lekarzy, prawników oraz działaczy społecznych i oświatowych.

Dążąc do przepojenia treścią ideową poczynań artystycznych i udostępnienia wsi odpowiedniego repertuaru dla teatrów ochotniczych, pieśni masowych oraz utworów muzycznych dla orkiestr i kapel ludowych, ZSCh zwraca się do pisarzy, poetów i muzyków o dostarczenie masowemu odbiorcy na-

wsł utworów obrazujących twórczą pracę mas chłopskich i robotników, ich walkę o postęp, pokój i sprawiedliwość społeczną.

Właściwy i szybki rozwój kulturalny na wsi następować będzie drogą nawiązania współpracy i wymiany kulturalnej między chłopami i robotnikami i w rozwijaniu ruchu łączności fabryk ze wsią na polu społeczno-gospodarczym.

Jako czołowe zadanie związku w dziedzinie planowej gospodarki rolnej Zarząd Główny ZSCh wysunął mobilizację szerokich mas chłopskich w celu całkowitego wykorzystania stwarzanych przez Państwo możliwości dla osiągnięcia i przekroczenia wyników produkcyjnych.

Mobilizacja ta polega na organizowaniu drobnych producentów przede wszystkim małorolnych i średniorolnych chłopów, na objęciu ich szeroką akcją społeczno-kulturalną, na prowadzeniu z nimi pracy gospodarczej i kulturalnej, na uaktywnieniu kół gromadzkich ZSCh, na ścisłej współpracy ze spółdzielczością rolniczą, wreszcie na dalszym umasowieniu szeregów ZSCh i na wzmoczeniu pracy organizacyjnej wśród kobiet i młodzieży.

Plan Marshalla hamulcem rozwoju handlu światowego

NOWY JORK (PAP). Znany publicysta amerykański Walter Lippman, ogłosił artykuł, w którym przyznał, że plan Marshalla zawiódł. Lippman podkreśla, że plan Marshalla nie tylko nie sprzyja odrodzeniu handlu światowego, lecz wręcz przeciwnie, kępuje jego rozwój. Dowodem tego jest incydent anglo-amerykański w związku z anglo-argentyńskim układem handlowym.

Robotnicy wielkopolscy meldują zobowiązania

dla uczczenia I Konferencji Wojewódzkiej PZPR

W ŚLAD ZA WOJEWÓDZKIMI KONFERENCJAMI, JAKIE ODBYŁY SIĘ W TYCH DNIACH W SZCZECINIE, WROCŁAWIU, KIELCACH I BYDGOSZCZY, W DNIU JUTRZYSZYM TAKŻE I W POZNANIU ROZPOCZNA SIĘ OBRADY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ Z TERENU WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO.

Na tej I konferencji wojewódzkiej PZPR, przedstawiony zostanie całokształt pracy partyjnej dokonany na naszym terenie od czasu Kongresu Zjednoczeniowego do chwili obecnej. Konferencja pozwoli na podsumowanie i zanalizowanie dotychczasowych osiągnięć, wykreśli dalsze wytyczne pracy; nowe zadania, których zrealizowaniem zajmie się aktywna partyni i masy pracujące Wielkopolski. Na konferencji przeprowadzone zostaną również wybory do wojewódzkich władz partyjnych.

W związku z obradami Konferencji z terenu całego województwa napływają meldunki załóg fabrycznych o zobowiązaniach produkcyjnych na Święto Odrodzenia Polski — 22 lipca.

W Zakładach Przemysłowych H. Cegielski odbyły się zebrania poszczególnych załóg fabrycznych, na których podjęto dodatkowe zobowiązania produkcyjne. Podstawowa organizacja partyjna na Oddziale FW postanowiła wykonać ponad plan miesięczny pudło wagonowe wartości 2,5 miliona zł. Robotnicy Oddziału FW zobowiązali się rozwinąć akcję oszczędnościowo-usprawniającą i współzawodnictwo pracy oraz przyspieszyć wykonanie tegorocznych planów produkcyjnych. Załoga Oddziału FP wykona prototyp nowego parowozu eksportowego w skróconym terminie.

Pracownicy Oddziału Mechanicznego PKP meldują o dodatkowych zobowiązaniach przez dokonanie naprawy wypadkowej parowozu i przerobkę dwóch pomp głębinowych. Robotnicy fabryki „Stomil” uruchomią oddział starej walcowni o 3 dni wcześniej, niż było to przewidziane w planie remontu na czerwiec, dzięki czemu uzyskają produkcję mieszankę wartości blisko 3,5 miliona zł. Ukończą oni także o 2 dni wcześniej remont kotłowni, odremontują salę wykładową oraz uporządkują i czyszczą oddziały. Załoga Wkpw. Przemysłu

Drzewnego — Zakład nr 1 w Poznaniu wykona prace stolarskie, ciesielskie, murarskie, dekarские przy budowie nowego magazynu — co w sumie da ponad 300 tys. zł oszczędności. Zobowiązanie pracowników Zakładów Sprzętu Transportowego nr 3 w Poznaniu przewiduje wykonanie ponad plan jednego samochodu ciężarowego wartości po-

nad 300 tys. zł, a uchwała pracowników działu płatkami Fabryki Środków Odżywczych w Starolecie, przekroczenie planu produkcji płatków o 23 tys. kg. Wreszcie załoga hali napraw średnich Państw. Przedsiębior. Robót Komunikacyjnych w Poznaniu zameldowała, że prace przewidziane do dnia 20. 11. br. wykona do dnia 10 listopada tj. o 10 dni wcześniej. Da to 8 dni roboczych i 192 tys. zł oszczędności.

Obrady I Konferencji Wojewódzkiej PZPR rozpoczną się w auli Uniwersytetu Poznańskiego, jutro, 26 bm. o godzinie 9. Trwać one będą także i w dniu 27 bm.

Kobiety wielkopolskie realizują uchwały Kongresu Z. Z.

Przedstawicielki 28 powiatowych rad związków zawodowych, zebrane na Woj. Konferencji Kobiet zrzeszonych w związkach zawodowych, zobowiązały się w uchwalonej rezolucji: „stać nieugięte na straży pokoju wespół z członkiniami Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, zrealizować uchwały Kongresu Związków Zawodowych poprzez współzawodnictwo i wzmożoną produkcję przyczynić się do jak najszybszego wykonania planu 3-letniego, umocnić jedność ideową i organizacyjną kobiet w związkach zawodowych, wziąć liczniejszy udział w ekipach wysyłanych na wieś, celem nawiązania ścisłej współpracy miasta z wsią, umasowić koła Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i budować socjalizm, korzystając z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego.”

Realną zapowiedzią wykonania uchwały rezolucji były zobowiązania szeregu delegatek — pracy nad odbudową kraju.

Pracownice Zakładów H. Cegielski postanowiły zaoferować 2 tysięcy godzin roboczych w celu uporządkowania terenu fabrycznego. Kobiety zrzeszone w Zw. Zaw. Pracowników Prze-

mysłu Chemicznego zwiększą potencjał gospodarczy kraju, pracując 14 tysięcy dodatkowych godzin, nadto wyłonią spośród siebie 40 aktywistek, które zajmą się popularyzacją zagadnień ideologicznych i gospodarczych w zakładach pracy. Kobiety zatrudnione w Państwowych Gospodarstwach Rolnych pow. świebodzińskiego poświęcą 2 tysiące godzin na odbudowę różnego rodzaju obiektów oraz na pracę społeczną. Podobne zobowiązania podjęły pracownice przemysłu spożywczego i członkinie Pow. Rady Zw. Zawodowych z Wągrowca.

Plan pracy na najbliższe półroczce przewiduje wzmocnienie akcji współzawodnictwa, zwiększenie opieki nad matką i dzieckiem oraz nawiązanie żywszych kontaktów z Ligą Kobiet. (wm)

W całej Wielkopolsce narady pokongresowe

Ostatni Kongres Związków Zawodowych był wielkim wydarzeniem w życiu klasy robotniczej, ponieważ ziścił nadzieje, jakie robotnicy pokładali w ruchu zawodowym. Podczas długich obrad oczyszczono jakoby pole do nowego etapu, dalszej przebudowy społecznej i gospodarczej naszego kraju, a przez to dalszej poprawy bytu klasy robotniczej. Uchwały Kongresu są wytycznymi nowego etapu, drogowskazem wskazującym masom pracującym drogę do osiągnięcia wielkich zamierzeń.

Zdając sobie sprawę ze znaczenia Kongresu, okręgowa rada związków zawodowych zajmują się upowszechnieniem powziętych w czasie obrad uchwał, dla zmobilizowania milionowych rzesz do realizacji konkretnych planów. Dlatego obecnie organizowane są zebrania pracownicze z udziałem robotników racjonalizatorów, wynalazców i działaczy związkowych, celem wystąpienia uwagi na temat bolączek pracowników poszczególnych fabryk i zapoznania się z miejscowymi zagadnieniami robotników i zakładu pracy.

Już w dniu 14 bm. w Poznaniu odbyło się zebranie z udziałem prezydium Okr. Rady Związków Zawodowych, podczas którego prezesi wszystkich związków na terenie województwa zapoznali się z wytycznymi Kongresu. Wielkim wydarzeniem było sobotnie zebranie odbyte w stołwce Zakładów H. Cegielski, z udziałem Zarządu ORZZ, zarządów oddziałów związków, członków rad zakładowych, przewodników, nowatorów i delegatów z poszczególnych zakładów pracy, dyrektorów fabryk i przedsiębiorstw, przedstawicieli partii, kobiet i młodzieży oraz rzeszy robotników. Po referacie wiceprzewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych Cwika wywiązała się tam ożywna dyskusja, podczas której padło wiele cennych uwag i wniosków, tak wyraźnie odbijających troskę delegatów o usunięcie istniejących braków i podwyższenie produkcji.

W tych dniach zorganizowane zostaną podobne zebrania w Poznaniu oraz in. miastach województwa. I tak np. na konferencję w Zielonej Górze przybędą aktywności z 7 sąsiednich powiatów, konferencja w Gorzowie zgromadzi delegatów robotniczych z 8 powiatów, konferencja w Ostrowie delegatów z 8 powiatów, narada w Gnieźnie z 5 powiatów. Podczas obrad referaty wygłoszą prelegenci z ramienia ORZZ, a więc: w Ostrowie sekretarz ORZZ p. Bartczak, w Zielonej Górze p. Arena, w Gorzowie p. Kostro, w Gnieźnie p. Kujawa, w Poznaniu p. Kieszczyński. Po wspomnianych naradach odbędą się dalsze w poszczególnych zakładach pracy w terminie od 23 czerwca do 9 lipca br. które na pewno przyniosą duże rezultaty.

Podczas obrad bowiem robotnicy wniosną szereg wniosków, projektów usprawniających produkcję, co w kon-

Pierwsza w Polsce fabryka penicyliny

uruchomiona zostanie w dniu 22 lipca

WARSZAWA (PAP). W ramach obchodu Święta Odrodzenia, w dniu 22 lipca, uruchomiona zostanie pierwsza w Polsce fabryka penicyliny.

Z istniejących dwóch rodzajów penicyliny, tj. żółtej i krystalicznej, w pierwszym okresie produkować będziemy penicylinę żółtą.

Do fabrykacji penicyliny białej konieczne są bowiem specjalne aparaty do oczyszczania, tzw. ekstraktory podbielniaka. Aparaty te są wyrabiane tylko w Ameryce i mogą być wywożone tylko na zasadzie licencji eksportowej. Niestety rząd amerykański odmówił pozwolenia eksportu tych aparatów do Polski.

Polska miała otrzymać z UNRRA kompletne urządzenie fabryki penicy-

liny, wyposażenie specjalnego laboratorium, szkielety montażowe aparatów, opis metody produkcji, konieczne chemikalia oraz szczep penicyliny.

W grudniu 1946 roku zaczęły nadchodzić do Polski pierwsze urządzenia fabryki penicyliny, ostatnie nadeszły z końcem 1948 roku. Okazało się jednak, że nadesłana aparatura była niekompletna.

Nie otrzymaliśmy urządzeń chłodniczych takich jak parowniki, pompy solankowe, kompresy amonialne, ponadto nie nadeszła prasa filtracyjna, zawory, tablice rozdzielcze.

Nie nadeszło wyposażenie laboratoriów, a trzeba podkreślić, że laboratoria są organiczną częścią fabryki penicyliny, w nich bowiem rozpoczyna się i zostaje zakończony proces produkcyjny.

Oczywiście musieliśmy radzić sobie sami. Brakujące części zostały zamówione w fabrykach polskich. Szczep penicyliny także mamy nieamerykański. Niemniej przed naszymi specjalistami stanęło wiele trudnych do rozwiązania zagadnień.

Trzech naszych młodych uczonych wyjechało w 1946 roku do Ameryki na przeszkolenie w tamtejszych fabrykach. Mieli oni przed sobą trudne zadanie. W fabryce w Toronto, w Kanadzie, nie mogli oni zapoznać się z penicyliną krystaliczną, gdyż fabryka ta produkowała wówczas tylko penicylinę żółtą, zaś niektóre fabryki w USA, które mieli zwiedzić, a które wytwarzały penicylinę krystaliczną, nie zgodziły się na pokazanie fabrykacji. Prócz nich posiadamy jeszcze kilku specjalistów, którzy widzieli produkcję penicyliny nie w Ameryce, lecz w innych krajach.

W lutym 1949 roku odbyła się w Genewie konferencja w sprawie penicyliny i Światowa Organizacja Zdrowia obiecała przedstawicielom Polski, że postara się o pozwolenie wywozu z USA aparatów do oczyszczania penicyliny. Miały one kosztować przeszło czterdzieści tysięcy dolarów. W maju Światowa Organizacja Zdrowia przysłała zawiadomienie, że departament stanu USA odmawia pozwolenia na eksport ekstraktorów podbielniaka do Polski i że „odpowiedź tę należy uważać za ostateczną”. Gdy zaś na czwartej sesji europejskiego komitetu gospodarczego w Genewie przedstawiciel Polski poruszył sprawę ustosunkowania się rządu amerykańskiego do dostaw aparatów, przedstawiciel Ameryki oświadczył, że Ameryka może sprzedawać jedynie gotową penicylinę.

Alarmujący spadek eksportu brytyjskiego

LONDYN (PAP). Minister handlu Harold Wilson podając cyfry eksportu towerów brytyjskich w maju br., stwierdził, że nastąpił znaczny spadek wywozu do Stanów Zjednoczonych. W maju br. eksport angielski do USA osiągnął zaledwie 3.600 milionów funtów czyli prawie o 2 miliardy mniej niż w maju roku zeszłego. Minister Wilson podkreślił, że z każdym miesiącem Wielka Brytania napotyka na coraz większe trudności na rynkach Stanów Zjednoczonych.

Min. Wilson ostrzegł, że jeżeli sytuacja ta nie ulegnie poprawie — Anglii grozi dalsze obcięcie importu żywności i najważniejszych surowców.

Prezydent R. P. Bierut obejmuje protektorat nad wyścigiem dookoła Polski

Komitet organizacyjny wyścigu kolarskiego dookoła Polski zwrócił się do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta z prośbą o objęcie protektoratu nad wyścigiem. Prezydent przychylił się do tej prośby i wyraził swą zgodę. Jednocześnie Prezydent ufundował cenną nagrodę, która będzie rozegrana w konkurencji drużynowej.

sekwenjacji przyczyni się do dalszego podniesienia dobrobytu szerokiej mas. (lb)

Będziemy mieli lepsze piwo Odradzają się nowotomyskie chmielnie

Powiat nowotomyski był jednym z najstarszych w Polsce ośrodków uprawy chmielu. Zaprowadzili go tu w XVI wieku Bracia Czeszy. Wprawdzie w latach międzywojennych przodowała w uprawie chmielu Lubelszczyzna i Wołyń — jednak chmiel nowotomyski był na rynku polskim poszukiwany i ceniony za swą wysoką jakość. Areal uprawy chmielu wynosił wtedy przeszło 250 ha.

W okresie okupacji Niemcy zniszczyli plantacje chmielu całkowicie, prawdopodobnie ze względów konkurencyjnych. Dopiero w 1946 roku kilku miejscowych gospodarzy przystąpiło do uprawy tej cennej rośliny. Plantacje te wzrastają z roku na rok i obejmują w tej chwili 5 ha.

Należy nadmienić, że po wojnie znaczne ilości chmielu musimy importować z Czechosłowacji. (pl)

Pod presją USA Francja zaprzestaje budowy wielkich statków morskich

PARYŻ (PAP). W Zgromadzeniu Narodowym Francji toczyła się w tych dniach dyskusja, w sprawie budowy wielkich statków morskich.

Min. Ramadier złożył w imieniu rządu wniosek, proponujący wstrzymanie budowy wielkich statków, stwierdzając, że „troska o komunikację atlantycką”

należy do „pewnych” sojuszników Francji i dając do zrozumienia, że układ z Ameryką pozbawił Francję prawa posiadania floty atlantyckiej.

Deput. komunist Meunier wystąpił w toku dyskusji z wnioskiem wstrzymania budowy wielkich okrętów wojennych, lecz sprzeciwił się stanowczo skreśleniu kredytów na budowę wielkich okrętów handlowych. Propozycja deputowanego komunistycznego została jednak odrzucona przez większość Zgromadzenia.

W kuluarach Zgromadzenia podkreśla się, że rząd francuski działa w tym wypadku pod wyraźną presją Amerykanów, którzy zamierzają wyciągnąć z tego znaczne korzyści dla siebie.

Dzisiaj po raz pierwszy w kinach APOLLO i BAŁTYK

„Ulica Graniczna”

film produkcji polskiej, reżyserii ALEKSANDRA FORDA, nagrodzony złotym med. na festiwalu filmowym 1948 r. w Wenecji

Początek seansów o godzinie: APOLLO 15, 17.30, 20. BAŁTYK 16, 18.30, 21.

62-209

Szczecin oknem na świat dla państw demokracji ludowej

„Dni Morza” w Szczecinie

SZCZECIN (PAP). Inauguracja „Dni Morza” w Szczecinie miała szczególnie podniosły charakter. W wielkiej sali Muzeum Morskiego zgromadziły się delegacje partii politycznych, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych oraz zaproszeni goście. Przedstawiciel władz z ministrem Żeglugi A. Rapackim na czele powitał prezes Ligi Morskiej na Okręg Szczeciński dyr. Wysocki, po czym do zebranych przemówił min. Rapacki.

Uroczystość zakończyły barwne popisy zespołów świetlicowych.

Do tłumnie zebranych na Wałach Chrobrego mieszkańców Szczecina przemówił prezes Ligi dyr. Wysocki, który po omówieniu dorobku portu szczecińskiego — stwierdził:

Szczecin z drugorzędnej portu, pozbawionego znaczenia międzynarodowego, stał się w Polsce demokratycznej oknem na świat dla państw demokracji ludowej. W oparciu o dotychczasowe doświadczenie, w przekonaniu o wartości ludzi tworzących to dzieło, z wiarą w słuszność naszych zadań nad ugruntowaniem światowego pokoju, kroczyć będziemy z pełną ufnością po drodze dalszego rozwoju portu szczecińskiego.

Po koncercie orkiestri o zmierzchu na rozległym tarasie Wałów Chrobrego odbyły się bogate pokazy artystyczne ze spółów „Służby Polsce”, ZMP i ZHP.

Nowo otwarta linia morska połączy Gdańsk z portami Indii i Pakistanu

GDYNIA (PAP). W dniu wczorajszym wypłynął z Gdańska M/S „Gen. Walter” na szlak nowej, 14 z kolei polskiej linii regularnej.

Nowo otwarta linia łączy po raz pierwszy bezpośrednio porty polskie z portami Indii i Pakistanu, trasa jej przebiega przez Antwerpię, Genewę, Neapol, Port Said, Suez, Dżibuti, Karashi, Bombay, Kolombo i Kalkutę. Podróż „Gen. Waltera” będzie trwała około 4 miesiące a jego powrót przewidziany jest w połowie października br.

Częstotliwość rejsów na tej linii utrzymana będzie w odstępach dwumiesięcznych. Następny statek do Indii i Pakistanu M/S „Kiliński” wychodzi w morze 22 sierpnia br.

Cegielszczacy zapoznają się z uchwałami kongresowymi

Załoga Fabryki Parowozów Zakładów H. Cegielski zapoznana się z uchwałami Kongresu Zw. Zawodowych na wczorajszym zebraniu zwołanym przez oddział Zw. Zaw. Metalowców. Po zaganiu przez p. Antoniego Korcza — sekretarza Rady Zakładowej, referat sprawozdawczy z obrad Kongresu wygłosił p. Czesław Stefański — delegat Poznańskich Metalowców na kongresie warszawskim. Nad referatem wywiązała się dyskusja, w której poruszono szereg zagadnień żywo obchodzących zorganizowany świat pracy, jak sprawę urlopów dla pracowników fizycznych, zniżek kolejowych, usprawnienia transportu fabrycznego itp.

Na zakończenie odczytany został list dyrektora Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie, wzywający załogę fabryki parowozów Zakładów H. Cegielski do podjęcia współzawodnictwa międzyfabrycznego. (wm)

RUTA Ulryk Twój Astmie
Papirosy tytoniowe Proszek herbata
ASTMY

Zakł. Przem. Chem. Farm. RUTA Warszawa XII Różana 9 62-36

POZNAŃ
TEATR

Wielki — dziś o godz. 19 „Goplana” Zeleńskiego.
Polski — dziś i jutro o godz. 19.30 — „Klub Kawalerów”.
Nowy — o godz. 19.30 występ Teatru im. St. Jaracza w Olsztynie: „Miłość wśród wieków”.
Komedia Muzyczna: o godz. 20 — „Porwanie Sabinek” Schoentana.
Aktora i Lalki — o godz. 19.30 — „Rycerze radości” — Cwojdzkiego.
Kameralny (TPZ) — dziś i jutro o godz. 18 komedia muzyczna — „Mąż z grzeszności” R. Ruskowskiego z muzyką Lehara.

KINA

Apollo — „Ulica Graniczna” o g. 15, 17.30 i 20; Baltyk — „Ulica Graniczna” o godz. 16, 18.30 i 21; Muza — „Złoty klucz” o godzinie 15, 17, 19 i 21; Rialto — „Zielone lata” o godz. 13, 15.30, 18 i 20.30; Warta — „Krajoznik Wareg” o godz. 16, 18, 20; (niedziela o godz. 14). Aktualności nr 26 o godz. 10, 11, 12 i 13.

KOLEJARZE

KU CZCI PUSZKINA

Zarząd Koła TPPR przy warsztatach kolejowych w Poznaniu zorganizował uroczystą akademię ku czci Puszkina. Referat wygłosił inż. T. Gutowski, w części artystycznej wystąpiła artystka Opery p. Szabrańska i prof. M. Szczepkowski.

Państw. Liceum Sztuk Plastycznych urządziło na zakończenie roku szkolnego wystawę prac uczniowskich, obejmującą postępy wychowanków w ciągu roku.

Seminarium Historii Literatury U. P. zorganizowało w Collegium Philosophicum ciekawą wystawę ku czci Słowackiego, obejmującą rękopisy, edycje książkowe dzieł poety, przekłady, a wreszcie literaturę naukową poświęconą jego twórczości.

Właściciel sklepu rzeźnickiego Stefan Grajek przyłapano na polowaniu na zające w czasie ochronnym, próbował przekupić milicjanta, aby skłonił go do niespisywania protokołu. Za próbę przekupstwa został przez S. O. skazany na 8 miesięcy więzienia i 50 tys. grzyw. Niezależnie od tego będzie on odpowiadał za polowanie w czasie ochronnym.

Wycieczka do Sopot

Z okazji Wystawy Morskiej oraz Festiwalu Sztuk Plastycznych organizuje „Orbis” wycieczkę wypoczynkową do Sopotu na 10 dni w okresie od 2 do 14 lipca. Koszt 6.800,— zł obejmuje przejazd w obie strony, noclegi i śniadania turystyczne w Grand-Hotelu w Sopocie oraz udział w Festiwalu. Zapisy, ze względu na konieczność wcześniejszej rezerwacji kwater tylko do 28 bm. w „Orbisie” Poznań, pl. Wolności 3.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Kradzież z włamaniem. W nocy z dnia 22 na 23 bm. nieznanymi sprawcy włamali się do gmachu szkoły im. Estkowskiemu i z kancelarii zabrali odbiornik radiowy wartości około 45 tys. zł. Jest to już trzecie włamanie w ciągu ostatnich dwóch lat.

Z okazji „Tygodnia Morza” Miejski Komitet Odbudowy Warszawy organizuje w przyszłą sobotę, dnia 25 bm. o godzinie 18 w ogrodzie Zw. b. Więźniów Politycznych sobótki. W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 12 odbędzie się na rynku wielka manifestacja z okazji Święta Morza. Dnia 28 bm. o godz. 21 Ostrowski Klub Motorowy organizuje raid motocyklowy po ulicach miasta. Tydzień Morza zakończony zostanie w środę, dnia 29 czerwca br. W dniu tym nastąpi o godz. 13.30 wyjazd do Antonina, gdzie w pięknym lesie nad jeziorem wystąpią miejscowe chóry, odbędą się zawody pływackie kajakowe, pokazły ratownicze, iluminacje. Przygotować będzie orkiestra kolejowa.

„Halka” w Ostrowie. We wtorek, dnia 28 bm. o godz. 20. odegrana zostanie w sali Teatru Miejskiego opera Moniuszki w 4 aktach pt. „Halka” w wykonaniu artystów opery warszawskiej. Wystąpią artyści: Maria Budziszewska, Eugeniusz Hofman, Antoni Gołębiowski, Eugeniusz Mossakowski, Leopold Borkowski. Przy fortepianie prof. Urstein. Dla członków związków zawodowych 50 proc. zniżki. (md)

Kosmetyki z jarzyn i owoców „Moda i Życie” nr 18 d 569

Wyzyskiwacz wiejski

Znajdują się jeszcze na wsiach kapitaliści, którzy krzywdzą swoich podwładnych sądcą, że ujdzie im to bezkarnie. We wsi Bogufalów w pow. ostrowskim właściciel 40 hektarowego gospodarstwa nazwiskiem Czaja, wyzyskiwał małoletnich swoich pracowników: 15-letniego chłopca i 14-letnią dziewczynkę.

Jak stwierdziła milicja, wójt gminy oraz przedstawiciel Pow. Rady Narodowej, gospodarz ów nie zgłosił małoletnich do Ubezpieczalni Społecznej, nie wypłacił im zarobku, a jako mieszkanie dał im ciemną, pełną brudu skrytkę, gdzie zdrowie dzieci narażone było na szwank. Nie ominię go z pewnością przykładowa i zasłużona kara (hof)

Kobiety z miasta dla kobiet wiejskich

Dzięki inicjatywie Wydziału Kobiecego przy KP PZPR w Nowym Tomyślu udało się specjalna grupa kobiet do wsi wzorowej w Śliwnie. Kobiety nowotomskie przybyły z maszynami krawieckimi i na miejscu przystąpiły do szycia ubrań dla dzieci i star-

Skazanie niełudzkiej macochy

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu toczyła się sprawa Marii Fidor zam. w Śleszewie, pow. Poznań.

Fidor w czasie od czerwca 1946 r. do 1948 r. znęcała się nad pasierbami: 11-letnią Daniełą i 7-letnim Arkadiuszem. Oskarżona przy każdej okazji i bez żadnych powodów biła dzieci, aż do krwi. Chodziły one niemal zawsze z siłkami na ciele. Były wypadki, że wracając późnym wieczorem do domu, gdy dzieci były już w łóżkach, podchodziła do nich i biła je bez powodu. Wychodząc natomiast z domu do pracy, jedzenie zamykała, tak, że dzieci głodowały.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd skazał Fidorową na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat. (lc)

Proszę Wysokiego Sądu

A piwo pan pijesz?

Marcowe przedpołudnie. Ulicą podąża szybkim krokiem, zacierając ręce z zimna tegi i wysoki jegomość. W pewnym momencie stanął, zamyślił się na chwilę, machnął ręką i wszedł do restauracji. Podszedł do bufetu i na pytające spojrzenie kelnera rzucił:

— Jeden głębszy!

Kelner nalał tzw. „sztabowego” i postawił przed gościem. Nim ten zdążył sięgnąć ręką, z boku podszedł maleńki człowieczek i nie pytając o pozwolenie szybkim ruchem podniósł kieliszek do ust i wychylił do dna. Postawił próżne szkło, otarł ręką usta i uśmiechnął się przyjaźnie. Ołbrzymi ani drgnął.

— Jeden głębszy — panie starszy!

Kelner nie mógł nie mówiąc napełnić kieliszek ponownie. Gość nie patrząc wyciągnął rękę i natrafił na puste miejsce, gdyż karzeł go uprzedził i z obłętnym umiechem wychylił

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Wielkopolski”

Wskazówki dla hodowców

CHOROBY DROBIU

Pomór drobiu był dotychczas chorobą u nas nieznaną. Przywleczono go do Polski w czasie okupacji. Epidemia pomoru jest kłębka dla dotkniętej nią okolicy — gdyż choroba jest niezwykle zaraźliwa i rozszerza się z zaskarżającą szybkością. Sztuki zarazone padają na 2 lub najpóźniej 5 dzień. Objawy: wole niestrawione, chora kura z trudem chwytła powietrze, głowa opuszczona ku ziemi, tylna część ciała podniesiona. Na pomór lekarstwa nie ma. Zapobieganie można chorobie tylko przez szczepienia ochronne.

Cholera drobiu jest nie mniej straszną. Padają na nią kury, indyki, ptactwo wodne i ptaki dzikie. Te ostatnie często roznoszą zarazę. Ptaki chore tracą apetyt, opuszczają skrzydła i odczuwają ciężłe pragnienie. Sine grzebienie i osłabłe nogi są dodatkowymi objawami choroby. Śmierć następuje nagle lub po 3 dniach. Leczenie jest mało skuteczne. Chorobie zapobiec można przez szczepienie zapobiegawcze. Zarazki cholery żyją krótko. W czasie trwania zarazy należy kury trzymać w zamknięciu dezynfekując pomieszczenia i dodając do wody środki dezynfekujące, np. chinazol — 1/2 grama na 5 litrów wody.

Katar żołądka powstaje wskutek przepełnienia kurkówek, braku odpowiedniej wentylacji lub braku witamin w pożywieniu. Przeciwdziałać można urzędzeniem

Z wielkopolskich dziwów przyrody
Japońskie sofory, chińskie święte drzewa i 150-letnie bzy
można podziwiać w Gnieźnie i okolicy

Letnia kanikula wypędza corocznie wielu jeszcze niezgnusiałych mieszczuchów na „zieloną trawkę”. Wieksości wydaje się, że w Gnieźnie i najbliższej okolicy, znają już wszystko. W rzeczywistości jest inaczej i wielu nawet nie przypuszcza, jakie ciekawostki można w terenie odkryć.

Na ogół sądzi się, że Gniezno prócz parków nie ma właściwie niczego godnego obejrzenia, jeżeli chodzi o przyrodę. Czyżby? Nie dużo tego, ale coś jednak jest. Zaczniemy od samego miasta.

Na dziedzińcu więziennym i w parku biskupim ukrywają się inni przybysze. Są to japońskie sofory (Sophora japonica), przypominające nasze akacje (Robinia pseudoacacia). Kwitną jednak żółto-zielonkawo. Z drzew tych otrzymuje się żółty barwik i dlatego mnisi w średniowieczu sadzili je chętnie. Może i przez mnichów dostały się te drzewa do Gniezna.

Z innych drzew spotkamy przy ul. Jeziornej piękny okaz klonu jesionolistnego, a w jednym z ogrodów przy ul. św. Michała poważną, 200-letnią

Po zakończeniu prac gospodyni podejmowały nowotomskich gości wiejskim chlebem i kawą. W godzinach wieczornych odbyło się zebranie Koła Gospodyń Wiejskich pod przewodnictwem p. Sikorskiej, która w swoim przemówieniu wskazała na rolę, jaką odegrać mają kobiety w Polsce współczesnej.

W związku z zapoczątkowaną akcją „kobiety z miasta dla kobiet wiejskich”, Rada Kobiet z Nowego Tomyśla wzywa kobiety powiatu wolsztyńskiego do współzawodnictwa na tym polu pracy społecznej. K. K.

drugi kieliszek, obliczając się znacząco. Wielkolud ani nań nie spojrzal.

— Jeden głębszy proszę!

Kelner nalał po raz trzeci, a natrętny indywiduum, człowieczek stojący z boku zwinym ruchem chwycił kieliszek i po raz trzeci wypił. Teraz ołbrzym odwrócił się do niego i odezwał się najspokojniej:

— A piwo pan pijesz?

— Czemu nie, wypłoby się...

— Proszę duże piwo — zwrócił się gość do kelnera.

Kelner przyniósł duży kufel piwa z piękny „kolnierzkiem” i postawił na kontuarze a mały intruz sięgnął natychmiast po nie.

I dopiero teraz nastąpiła katastrofa. Ołbrzym, niespodziewanie szybko i zwinnie, wziął kufel do ręki i błyskawicznym ruchem wbił go wraz z zawartością w zęby małego natręta. Brzęk tłuczonego szkła, krzyk ofiary i na podłogę poleła się krew — wraz z piwem. Sprawca najspokojniej odwrócił się na pięcie, trzasnął drzwiami i wyszedł na ulicę.

Walenty Bruzda — bo on to był tym ołbrzymem — stanął ostatnio przed sądem oskarżony o zadanie urazu cielesnego i oszustwo. Jako świadek wystąpił: kelner Tadeusz Makuch i mały intruz, krawiec Apoloniusz Litewka. Małomówny wielkolud jednym słowem przyznał się do winy i sądzia podyktował mu 6 tygodni aresztu z zawieszeniem na dwa lata. W uzasadnieniu powiedziano, że za tego rodzaju przestępstwo grozi surowsza kara, ale sąd wziął pod uwagę fakt sprowokowania zajścia przez Litewkę.

Mało kto wie, że przy ul. Czyskiej 3 rośnie sobie jeden z najgrubszych i najstarszych w Wielkopolsce krzewów bzu (Syringa vulgaris). Obwód jego pnia wynosi 1,7 m, a poważny wiek około 150 lat.

Przechodząc ulicą 3 Maja można zobaczyć na dziedzińcu pod nr. 50 drzewo z dalekich Chin. Jest to święte chińskie drzewo — miorzab (Ginkgo biloba), o liściach kształtu chińskich wachlarzy. Ciekawe to drzewo należy do ostatnich „Mohikanów” z wymarłej w ubiegłych epokach geologicznych klasy drzew, spokrewnionej z iglastymi. Sadzone do dziś przy buddyjskich świątyniach, w stanie dzikim prawie że nie występuje.

Na dziedzińcu więziennym i w parku biskupim ukrywają się inni przybysze. Są to japońskie sofory (Sophora japonica), przypominające nasze akacje (Robinia pseudoacacia). Kwitną jednak żółto-zielonkawo. Z drzew tych otrzymuje się żółty barwik i dlatego mnisi w średniowieczu sadzili je chętnie. Może i przez mnichów dostały się te drzewa do Gniezna.

Z innych drzew spotkamy przy ul. Jeziornej piękny okaz klonu jesionolistnego, a w jednym z ogrodów przy ul. św. Michała poważną, 200-letnią

Pracownicy fizyczni i umysłowi zrównani w prawach urlopowych

W dniu 21 bm. odbył się w Ostrowie w sali Strzelnicy Miejskiej zjazd przedstawicieli Pow. Rad Związków Zawodowych z 9 powiatów w liczbie ponad 1000 osób. Tematem obrad były uchwały kongresu Związków Zawodowych w Warszawie. Referat wygłosił sekretarz ORZZ Bartczak. Szczególny entuzjazm zebranych wywołał uchwalony na kongresie postulat o zrównaniu pracowników umysłowych z fizycznymi odnośnie korzystania z urlopów.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której mówcy wskazywali na pewne bolączki, a przede wszystkim na brak kontroli nad wykonywaniem poszczególnych pkt. umów zbiorowych, które w wielu wypadkach nie są przestrzegane. Poruszono także kwestię

Zniknie analfabetyzm w powiecie krotoszyńskim

Akcja walki z analfabetyzmem w powiecie krotoszyńskim posuwa się planowo naprzód. Powiatowa Komisja Społeczna powołała gminne komitety, które z kolei zamianowały gromadzkie komitety społeczne do walki z analfabetyzmem. Pełnomocnikiem powiatowym do walki z analfabetyzmem na powiat krotoszyński został przewodniczący PRN p. Wacław Bączkowski, a rejestratorem powiatowym inspektor szkolny p. Stanisław Napieralski.

W dniu 10 bm. odbyło się szkolenie gromadzkich rejestratorów do walki z analfabetyzmem, zaś w dniu 17 bm. przeprowadzono rejestrację, do której

Kontrola przygotowań do zniw w powiecie konińskim

Ośrodki maszynowe w powiecie konińskim gorączkowo przygotowują się do nadchodzącej akcji żniwniej. Warsztaty ślusarskie i stolarskie w Kazimierzu Biskupim, Kleczewie i Wilczynie pracują z pośpiechem, by wykon-

Rozróżniamy ponadto kilka pasożytniczych chorób drobiu. Świerzb nóg albo wapiak należy do częstych i uprzykrzonych chorób. Nogi drobiu grubieją i pokrywają się białawymi naroślami. Wywołują je małe kleszczki, które zagnieżdżają się pod łuskami i wywołują swędzenie. W podobnych wypadkach należy smarować odnozą naftą — można z dodatkiem karbolinu, ale uważać trzeba, by nie mazać skóry pod piórkami, bardzo wrażliwej na płynny żrące.

Wszystkie kurze bardzo dokuczają ptactwu. Rozróżniamy ich kilka gatunków: biegające — bardzo ruchliwe, gnieżdżą się najczęściej koło obrotu; sztywne — przyczępione do piór na szyi i głowie; piórojady — bardzo drobne i niewidzialne gołym okiem, żywią się stoninami piór. Wszymalczamy 30 proc. maścią rteciovą smarując pachwiny, miejsca pod skrzydłami, głowy, lub przysypując te same miejsca fluorkiem sodu albo proszkiem „DDT”. Zabieg powtórzyć trzeba po 10 dniach.

Zapobieganie chorobom utrzymując drobiu w największej czystości i dbając o dobre pożywienie. Wodę do picia stawiać należy w cieniu. Nie chować sztuk słabych, chorých, starych, opianych przez paszyty, gdyż te są najczęściej roznosicielami chorób. Drób należy wychowywać na czystym gruncie, a nie w miejscach gdzie chował się dziesiątki lat. Przenośne budki, z kwokami stawiać trzeba daleko od zakazanego podwórza. Wnętrznosci i pióra zabitego drobiu, nawet gdy zabite sztuki były zupełnie zdrowe, należy bezwarunkowo palić lub głęboko zakopywać. Stosować szczepienie ochronne, a gdy w pobliżu wybucha zaraza nie wypuszczać drobiu z kurników. St. S.

babcie — gruszę o rzadkiej grubości. I nie trzeba daleko z Gniezna wyjeżdżać, aby zobaczyć nad pięknym krajobrazem jezior w Jankowie Dolnym inne „rarity”. Rośnie tam na półwyspie (dawna wyspa) brzęk (Sorbus torminalis), inaczej zwany brekiem, brekinia, lub brzękinia, w ilości 2 starych i 2 młodszych drzew. Brzęki te na naturalnym stanowisku tworzą jedną z najdalej na wschód wysuniętych pozycji w Wielkopolsce. Drzewa te są w ogóle rzadkie, a w Polsce występują tylko na Pomorzu i w Poznaniu.

Malowniczy teren półwyspu i południowej strony jeziora jankowskiego pokrywają stare dęby, lipy, drzewiaste bzy czarne i wiele innych: Wśród gęstwy gałęzi usłyszeć można turkanie turkawki, pukanie dzięciołów i świergotanie przelicznych, a między innymi nawet rzadkich ptaków. Wokoło jeziora o wschodzie słońca, czy w parne południe, lub duszne wieczory nieznanie usłyszysz szepty natury i tajemnicze rozmowy. Przyjeżdż i zobacz, a pamiętaj, że w Jankowie jest rezerwat krajobrazowy i rezerwat brzęka. Jeśli jesteś amatorem polowań, przyjeżdż tu uzbrojony w ... aparat fotograficzny, a wrócisz z bogatym łupem.

Mgr D. Giżewski

niewypłacania nadwyżek pracownikom przez przedsiębiorstwa prywatne w myśl umowy zbiorowej, gdy tymczasem przedsiębiorstwa państwowe dawno postulat ten zrealizowały.

Dyskusję podsumował sekr. ORZZ Bartczak stwierdzając, że pewne niedociągnięcia są wynikiem nie zupełnie skoordynowanej akcji Związków Zawodowych oraz braku dyscypliny związkowej.

Na zakończenie przedstawiciele powiatów składali sprawozdania z osiągnięć finansowych, uzyskanych z wykonania czynów przedkongresowych. Okazało się, że pierwsze miejsce zdobył pow. ostrowski i m. Ostrow, wykonując prace wartości 23.818.446,— zł (hof.)

Popularyzacja śpiewu w Środzie

Niedawno założony w Środzie świecki chór śpiewaczy „Lutnia” rozwija coraz żywszą działalność. Owocem tej działalności były ostatnie udane koncerty w dniach 11 i 13 czerwca br. w Środzie i Łęknie, na program których złożyły się występy chóru oraz ludowego zespołu mandolinistów pod dyktando p. Olszańskiego oraz p. A. Komisarzka.

Pierwsze występy „Lutni” średzkiej spotkały się z gorącym przyjęciem ludności. Zachęci to niewątpliwie innych entuzjastów śpiewu i muzyki do wstąpienia w szeregi Towarzystwa. Zarząd chóru tworzą: prezes — Kosiński, wiceprezes — E. Pietrzak, sekretarz — Kopyński, skarbnik — Pawlak i dyrygent — Olszański. (gr)

Co na to władze kontrolne? (jr)

SZPITAL NA KÓŁKACH

wizytuje mieszkańców Ziemi Lubuskiej

Szosa na Pniewy sunie równo 5 aut PCK. Wewnątrz w autach ożywioną rozmowę prowadzą lekarze i członkowie ekspedycji. Jest to przecież pierwszy wypad poznańskiego ośrodka PCK na Ziemię Lubuską — by nieść pomoc lekarską tamt. ludności. Celem naszej podróży to pow. Strzelce Krajeńskie.auta ekspedycji zatrzymują się na dziedzińcu majątku państwowego w Bobrówku, a prowizoryczny szpital uruchomiony zostaje w byłym pałacu obszarnika niemieckiego — dzisiejszej szkole. Pod czujnym okiem szanownego lekarza szpitala z Poznania p. dr. Fiszela wyładowany zostaje sprzęt lekarski, a więc: aparat rentgenologiczny, urządzenia dentystyczne, i stół ginekologiczny. Wszystko to zostaje wkrótce zmontowane, i czeka na pacjentów.

Już wkrótce cała wieś zebrała się na dziedzińcu, a pokój przyjęć jest pełen. Tu niestrudzoną jest p. Fiszelową, która wydaje skierowania do poszczególnych specjalistów-lekarzy. Wóz Polskiego Radia z Poznania coraz to zmienia płyty, urozmaicając muzyką

czas oczekiwania na wizytę. Auta nie próżnują. Z okolicznych wiosek, zwozi się dalszych pacjentów.

Zostawiamy na chwilę „szpital” i udajemy się do kierownika ekspedycji — pełnomocnika PCK na okręg Wielkopolski płk. Janaska.

— W ustroju Polski Ludowej! stoją przed PCK nowe zadania — mówi p. Janasek. Dotychczas PCK był konsumentem darów amerykańskich. Obecnie pomoc PCK musi być bardziej celowa i wydajna. Jedną z takich konkretnych prac jest właśnie akcja sanitarna na wsi, a jej zadaniem walka z chorobami społecznymi. Jesteśmy na najlepszej drodze. Dzisiejszy wypad na wieś jest pierwszym w tak licznej obsadzie, i jak widać przeszedł najsmielszym oczekiwaniom. Wielkopolski PCK posiada 12 aut sanitarnych, dwa dalsze są w remoncie. Urządzenie tych aut to dwa aparaty rentgenologiczne, zakład dentystyczny, ginekologiczny, apteka, co w sumie daje „ruchomy szpital”.

To co PCK posiada jest zastęgą wszystkich robotników z kierownikiem warsztatów p. Melcerem na czele. Mamy również przewodników pracy — są nimi szoferzy: Chadzian, Kamiński i Napierala.

Dziękując p. Janaskowi za wypowiedzi i życząc Okręgowi Wielkopolskiemu PCK dalszych osiągnięć, udajemy się ponownie do szpitala.

Panuje tu ruch i gwar. Widzimy przy pracy dr. Sameckiego obsługującego aparat rentgenowy, dr. Stachowiak, która ma bodaj najwięcej pracy z zębami pacjentów, powiatowego lekarza Strzelca Krajeńskiego dr. Slipikowskiego — i dr. Fiszela.

A oto bilans naszej wycieczki: Zbadano oraz porad udzielono około 400 osobom, w tym m. in. 70 prześwietleń, gdzie stwierdzono 1 wypadek otwartej i kilka wypadków początkującej gruźlicy, usunięto 75 zębów, udzielono w 25 wypadkach porad ginekologicznych, wydano 380 recept, z których dużo zrealizowano na miejscu z własnej apteki.

Zbliża się czas powrotu. Z tą samą sprawnością całkowity sprzęt zostaje załadowany do wozów i żegnani serdecznie przez miejscową ludność wracamy do Poznania.

M. Tomaszewski

Ile przepłacaliśmy na paście do butów?

Temat dotyczy naszej kieszeni — Zagadnienie ani błahe ani proste — Czy warto gardzić milionami?

Życie potoczne nasuwa nam wiele zagadnień, na które szukamy odpowiedzi. Jedno z nich przedstawia niniejszy artykuł zamieszczony na szpaltach gazety pod nieco dziwnym tytułem. — Ile przepłacaliśmy na paście do butów? Temat jak widzimy dotyczy cen i naszej jak się to mówi kieszeni. A więc należy chyba do wcale interesujących. Rozwińmy go dlatego i przejdźmy do szczegółów.

Zatrzymując się przy witrach sklepowych zauważamy dziesiątki różnorodnych towarów wyprodukowanych przez wytwórnie prywatne. Towary te jak pasta do obuwia, świece, mydło, soki, marmolady, konserwy itp. posiadają rzecz jasną, różnorodną cenę. Uważny jednak obserwator bez trudu stwierdza, że ten sam towar wytwarzany w poszczególnych przedsiębiorstwach prywatnych posiada także różne ceny i w tym miejscu, logicznie rozumując, należało by dojść do wniosku, iż odcinek cen artykułów konsumcyjnych przemysłu prywatnego odbiega od normalnych wytycznych planowania gospodarczego. Jeśli tak jest traci na tym konsument, który, można powiedzieć, kupując ten towar, dopłaca do niego pewną kwotę, wynikłą z niewłaściwej kalkulacji prywatnego przedsiębiorcy.

Zagadnienie więc nie wydaje się ani błahe ani proste. Łączy się ono poza tym ze spletem innych kwestii. Przekonałmy się o tym.

Przypominamy sobie, że przed dwoma laty podczas trwania tzw. bitwy o handel Rząd zapoczątkował akcję ure-

gulowania stopy zysku w handlu prywatnym. Społeczeństwo, nie włączając społecznie uświadomionych kupców, pochylało te wysiłki. Słusznie zresztą, bo sprawa marży zarobkowej w handlu należała do kwestii w owym czasie palących.

Po uporządkowaniu spraw marży zarobkowej w handlu, właściwe czynniki zabrały się do prac nad uporządkowaniem metod kalkulacji w prywatnym przemyśle. Praca była cicha, żmudna, bez widocznego błyskotliwego efektu.

Obecnie kontrolę nad tą działalnością przeprowadza biuro cen przy Ministrach Handlu Wewnętrznego. Prace w tym kierunku nie zostały jeszcze zakończone. Postępują przecież pomysły nie naprzód. Jak się odbywa ich tok?

Podstawą uporządkowania marż zarobkowych w przemyśle prywatnym w skali krajowej jest tzw. akceptowanie receptur produkcyjnych. Polega to na skrupulatnym, gospodarczym sprawdzeniu ścisłości tych receptur i wykalkulowaniu kosztów produkcji, a na tej podstawie cen sprzedaży danego towaru. Równocześnie z tym przeprowadza się standaryzację opakowań w celu obniżenia cen poszczególnych artykułów. W wyniku takiej regulacji konsument zaoszczędza, poprzez obniżenie cen, sporo złotych, zyskując poza tym towar pełnowartościowy, gdyż zatwierdza się tylko takie receptury, które przewidują produkcję towaru jakościowo dobrego.

Obecnie możemy Czytelnikom odpowiedzieć na pytanie zawarte w tytule artykułu, a dotyczące tego ile przepłaciliśmy do niedawna na pastę do butów w wyniku niewłaściwej kalkulacji w przemyśle prywatnym. Okazuje się, że w skali krajowej cyfra ta przekracza 25 milj. zł rocznie. Jeżeli, idąc dalej, weźmiemy pod uwagę inne towary, których ceny obniżono — to suma pod tym względem osiąga setki milionów złotych rocznie, setki milionów złotych, płaconych niesłusznie producentom prywatnym z kieszeni konsumenta. Czy warto tę kwotę gardzić? Czy obojętne jest gdzie te pieniądze się znajdują? Rzecz jasna, że nie obojętne. Zresztą, podkreślić to trzeba, wielu prywatnych producentów, szczególnie w Poznańskiem, całkowicie zgadza się z tym społecznym punktem widzenia.

Widzimy więc, że poruszony temat posiada swoje znaczenie tak dla konsumenta, jak Państwa i stęszcza się w zagadnieniu ustalenia słusznej marży zysku dla prywatnych producentów wszystkich branż w kraju.

Wynika stąd, że Państwo dąży do uporządkowania cen i zysków oraz rodzaju i jakości produkowanych przez przemysł prywatny towarów. A czyni to w interesie konsumenta, Z. N.

Przy książce to i starość łżejsza...

Było letnie przedpołudnie niedzielne. Pograżona w czytaniu siedziałam na ławce jednego ze skwerów. Obok mnie usiadł schludnie ubrany, szpakowaty mężczyzna. Spracowane ręce zdradziły, że to robotnik. Rozsiadł się wygodnie, nałożył okulary i z powagą zabrał się do czytania. Książka była starannie obłożona, tak, że nie mogłam dojrzeć tytułu. Wreszcie nie wytrzymałam:



Co pan czyta? Robotnik, ociągając się, oderwał oczy od książki:

— „Faraona” Prusa — i znów pograżyl się w czytaniu. Jego zainteresowanie książką było tak widoczne, że nie śmiałam mu drugi raz przeszkodzić.

— Ale niebawem nadarzyła się okazja. Sąsiad mój zdjął okulary, przetarł zaszawione oczy. Uśmiechnął się:

— Oczy zawodzą. Cóż robić? Starość.

— Bardzo pan lubi czytać?

— Wie pani, ja dopiero od niedawna zacząłem. Przed wojną... ech, gdzie tam człowiek miał głowę do tego. Albo cały tydzień otka, albo wcale roboty nie było. A tu dzieciarnia jeść wołała...

— A teraz?

— Hm, teraz. Teraz to może i czasem ciężko, ale człowiek czuje, no, czuje, że jest człowiekiem. Dzieci uczą się. Przynoszą do domu książki. Raz moja Zosia przyniosła mi „Matkę” tego ruskiego pisarza, Gorkiego. Mówi: „Weź ojczu, poczytaj”. No i przeczytałem. Wzięło, oj, jak wzięło.

— Kiedy pan ma czas na czytanie?

— Po pracy, no i w niedzielę.

— Czy wypożycza pan książki?

— Dzieci przynoszą z czyteln. No i teraz ten KUK.

— ?

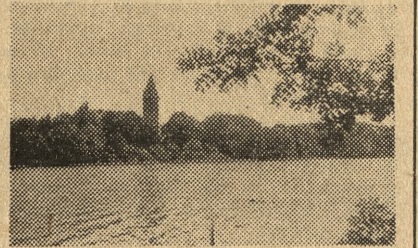
— Prenumeruję. Tanie to przecie. Po 100 zł książka. Już mam małą biblioteczkę. Tak to, moja pani. Na stare lata. Zona urąga, że to niby pieniądze trące. A sama, jak tych „Nędzników” czyta, to tylko nosem pociąga i lzy kulałkiem obciera. Będzie ta starość jakaś łżejsza przy książce. Zeby tylko oczy...

Ogólne wyniki dotychczasowej działalności KUK-u są bez wątpienia pozytywne. Niemniej jednak pozostaje wiele do zrobienia, szczególnie w dziedzinie pozyskania ogółu robotników i chłopów dla czytelnictwa. Aby cel ten osiągnąć, należy położyć szczególny nacisk na uświadomienie mas robotniczych i chłopskich. W dziele tym winny KUK-owi wydatnie pomóc związki zawodowe, Liga Kobiet i wszystkie inne organizacje społeczne. F. M.

Szukamy dla Was letniska...

Od lubniewickich jezior ku miastu dwu rzek

Jedźcie do Lubniewic! Można tu wspaniale spędzić wakacje, jeśli oczywiście dopisze pogoda i nie pozwolą sobie na tak „mroźne i mokre” figle, jak w czerwcu.



Jeśli lubisz dalekie włości i kochasz piękno natury — jedź do Lubniewic

Okolica nadaje się idealnie do wypoczynku. Spokój, las, woda, a przy tym piękno natury w najszlachetniejszej postaci. Kto kocha to piękno, lubi dalekie włości, cieniły las i połyskliwy szmaragd wodny na pewno nie będzie się nudził. Same tylko jeziora — Nakoń i Lubniewica dostarczą mu wrażeń jakich mało. Bo to nie żadne bajorka, lecz wielki system wodny z malowniczymi zatokami, wyspami, przesmykami, z wybrzeżem urozmaiconym wysokimi, zalesionymi wzgórzami.

Lubniewice znajdziecie 12 km za Sulęcinem w północno-wschodnim odcinku tej krainy jezior. Stare miasteczko, bo założone w XIII w. rozpostarło się na przesmyku między jeziorami Lubniewickim a Trzcinicą. Szczęśliwie omijały je wojny. W XVIII w. miało nawet okres bujnego rozkwitu, słynęło bowiem z dzielnych sukienników, którym wyrób pięknych tkanin przynosił niemałe fortuny.

Chcieliśmy się koniecznie dostać do lubniewickiego zamku. Kusila nas nie tyle ciężka, kwadratowa sylwetka jego wieży, ile zapowiedź ujrzenia niezwykłego widoku. Bo skądkolwiek by nie patrzeć od strony brzegu, nigdy nie ogarnie się jednym spojrzeniem całości tych popląpanych wód. Ale — nie udało się. Ktoś tam zabrał klucze, wyjechał i nie wracał, więc rozmowę na temat wrażeń toczyliśmy na odległość z „uwieczoną” na wieży dziewczką, pełniącą służbę... obserwatora pożarowego.

Stratę powetowaliśmy częściowo, dokładnym zwiedzeniem otoczenia zamku. Opodal, uroczy park rozciął przed nami bogactwo swego starodrzewu. Można godzinami podziwiać — nie nudząc się — to piękno przyrody, fantastyczną barwność różnych

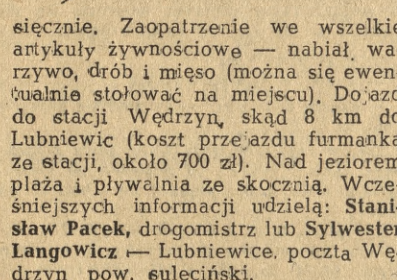
drzew iglastych, liściastych, specjalnie dobranych gatunków krzewów. I co za obrzydliwy! Trzech osób trzeba, by objąć niektóre z potężnych pni. Podobnych motywów, jakby specjalnie stworzonych dla malarzy można w Lubniewicach znaleźć znacznie więcej. Ot — choćby widok z tarasu zamkowego na jezioro, w którego ciemnej toni przegładą się zieleńią pobliska wyspa.

W przeciwieństwie do Łagowa — zawracającego swój rozgłos artystom-malarzom i muzykom, Lubniewice i cała ta niezwykła okolica nie są jeszcze ogólnie znane. Dzieło popularyzowania Ziemi Lubuskiej także i poprzez sztukę podjęli już plastycy lubuscy, dając pokaz swych prac na zorganizowanej w czasie Wystawy wrocławskiej — Wystawie Plastyków Ziemi Odzyskanych. Ale to i wszyst-



Lubniewice — malowniczy fragment parku

Fot (2) „Głos Wlkp.” — E. Kitzmann ko, jeśli chodzi o wyjście z tematem w dalszy teren, Lubniewice czekają jeszcze na swoich pięwców. Warto zatem pokusić się o odtworzenie tutejszego pejzażu pełnego kolorystycznych kontrastów, a więc oddziaływającego niewątpliwie twórczo na koncepcję i realizację plastyczną artysty. W miasteczku zatrzymaliśmy się na chwilę w spółdzielczym „Domu Chłopa”, by dowiedzieć się coś konkretnego o warunkach wakacyjnych w Lubniewicach. Oto kilka informacji: Przystań wakacyjną znajdziecie tu kilkadziesiąt rodzin. Cena pokoju z drobną usługą od 2,5-3 tys. zł mie-



sięcznie. Zaopatrzenie we wszelkie artykuły żywnościowe — nabiał, warzywa, drób i mięso (można się ewentualnie stołować na miejscu). Dojazd do stacji Wędrzyn, skąd 8 km do Lubniewic (koszt przejazdu furmanką ze stacji, około 700 zł). Nad jeziorem plaża i piływalnia ze skocznią. Wcześniejszych informacji udziela: Stanisław Patek, drogomistrz lub Sylwester Langowicz — Lubniewice, poczta Wędrzyn, pow. sulęciski.

Za parę dni lipiec. Kto ma urlop niech nie siedzi w dusznym mieście lecz pakuje manaki i wyjeżdża. Na przekór pogodzie — przecież zlituje się wreszcie i nie będzie wylewać na głowy tony deszczowych łez. Lato ma swoje prawa.

O urlopie myśli także Gienek. Spiesz się i na ostatnim etapie rozkręca gaz „na całego”. Przed chwilą przemknęliśmy ponad nurtem Warty w Skwierzynie, a teraz mijamy szlak o wielkim ognis znaczeniu historycznym i gospodarczym — ujście Noteci do Warty.

W widłach tych rzek, zaledwie kilka km od naszej trasy biegnącej ku północnemu-wschodowi leży prastary gród polski — Santok. W historii Ziemi Lubuskiej odegrał on podobną rolę, jak wspomniany już przez nas Lubusz. Warto zaznaczyć że w Santoku odkryto niedawno wykopaliska i groby z czasów Bolesława Chrobrego. Historia tego miasta sięga jednak czasów wcześniejszych, bo już w 963 r. kiedy ówczesny gród uległ zniszczeniu i spaleniui podczas najazdu na Mieszka, niemieckiego awanturnika — grafa Wichmana podstawionego przez innego Niemca łakomego ziem polskich — margrabiego Gerona. Santok określany miastem „klucza królestwa polskiego” zajęła w roku 1266 marchia brandenburska. Odtąd niemieczyna wdziera się „w żywe ciało Wielkopolski, posuwając się szlakiem Noteci i zaczyna zagrażać Pomorzu gdańskiemu”. Odzyskał jeszcze ten węzłowy punkt Przemysław II (1272), lecz ponownie utracił go wraz z okolicami Łokietek (1303), a w kilka lat potem także i obszar Wielkopolski na północ od Noteci, między rzekami Drawą i Chudą. W ten sposób doszło do połączenia granic krzyżackich z marchią, co w przyszłości miało przynieść Polsce jak najgorsze skutki.

Dzisiaj na północ od Santoka leży jeszcze całe polskie Zachodnie Pomorze. „Drang nach Osten” już się nie powtórzy. JÓZEF TULASIEWICZ

TBO
Tygodniowa Biblioteka Obiegowa
to najdogodniejsza wypożyczalnia książek dla ludzi pracy, w której książki nie tylko przynoszone są do domu, lecz po przeczytaniu przechodzą na własność czytelników.
Szczegółowe informacje oraz prospekty i katalogi:
WARSZAWA — DASZYŃSKIEGO 16.

Do miłośników książki

A) Poświęcając godzinę czasu dziennie na czytanie — przeczytasz w ciągu roku 16.000 stron, tj. około 60 książek

TBO zaoszczędza ci czas potrzebny na poszukiwanie książek, gdyż dostarcza je i wymienia w domu przez specjalnych łączników.

TBO na pisemne żądanie wysła pracownika do domu i na miejscu przyjmuje zamówienie.

TBO za opłatą 30 złotych tygodniowo dostarcza do domu 26 książek do czytania, spośród których dwie przechodzą na własność czytelnika.

Zbieraniem zamówień, dostawą i wymianą książek zajmują się specjalni łącznicy.

Adres Centrali TBO: Warszawa Wiejska 16.

Adres najbliższych placówek TBO:

1. Poznań, ul. E. Szanieckiej 9a ob. Wróbel Jan
2. Poznań, ul. Czerwonej Armii 9-9 ob. Wlekińska Janina
3. Ostrów Wlp., ul. Sienkiewicza 5-3 ob. Szwiłing Zbigniew
4. Zielona Góra, ul. Ogrodowa 1a-3 ob. Tarło Roman

SIWE WŁOSY

odzyskują naturalny kolor przez zastosowanie

ODSIWIACZA HENNINA

zatwierdzonego przez Min. Zdrowia, wyrobu Labor. „Lanovit”.

Do nabycia w drogerii i perfumerii.

W P I S Y

do Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu, przy ulicy Strzeleckiej nr 10 (wejście z ulicy Strzałowej) przyjmuje się do 5 lipca br. w godzinach 17-19. 80.9

Wózki dziecięce — autka spacerowe i koszykowe
wzrosty koszykarskie i szotkarskie
HAMAKI — LEZAKI — polecają
Bracia Chojnacy, Poznań, Mielżyńskiego 4
Telefon 93-44 p.3655

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane
Zjednoczenie Poznańskie
Oddział 7 Budowlano-Stolarski
w Gnieźnie, ul. Witkowska 3
przyjmuje zaraz

**budowniczego —
technika budowlanego**
na stanowisko referenta — modernizacji robót.
Zgłoszenia pisemne lub osobiście w biurze Oddziału.
Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie 6a-207

**Ceraty
Linoleum
Plusze**
Chodniki — Dywany
Ilanio kupisz w specjalnej
magazynie materiałów
mblow. i dekoracyjnych
FR. PERTEK
POZNAŃ
Kraszewskiego 17
Tel. 519-07 6a.162

Lekarskie
Gabinet Kosmetyki Lecznicy,
Dąbrowskiego 23, tel. 517-83.
Usuwanie owłosienia, broda,
Zaskrzyki, 8001

Artrtyzm, reumatyzm, ischias,
choroby sercowo-naczyniowe,
kobiecy, górnych dróg odde-
chowych, Kąpiele solankowe,
kwasowogłowe, borowinowe.
Informacje: Zarząd Zdrojowiska,
Innowrocław, 6b-84

Wolne posady
Krawcowe dniówkowe poszu-
kuje Krawiectwo damskie —
Marcina 27.

Poszukuje się zaraz kierowni-
ka technicznej, obeznanego
bielźniarstwem, konfekcją,
Reflektuje się na sily pierw-
sorzędne. Składanie pisem-
nych wniosków podaniem wa-
runków: Spółdzielnia Pracy
Kobiet, Gniezno, ul. Jeziorna
nr 13 6b-92

Przedstawiciele podróżujących,
uczuciwych, pracujących do
branży papierniczej, natych-
miast przyjmujemy. — Oferty:
PAR, Ratajczaka 7, dla 6.337,
p.3921

Poszukujemy wykwalifikowane-
go referenta sprawozdawczo-
ści i planowania, brakazera
branży drzewnej, kontystów
jednostki planu kont. Zgłosze-
nia: Centrala Handlowa
Przemysłu Drzewnego Poznań,
ul. Wrocławska 4, 6a-187

Dziewczyna uczciwa, samo-
dzielnie gotująca, potrzebna.
Polna 32-42 (willa), 7956

Cegielnia Dymaczewo, koło
Mosiny, zatrudni kilku męż-
czyzn, 7943

Pomocnik zegarmistrzowski po-
trzebny. — A Dzieciolowski,
Wolsztyn, F1152

Uczniwa pomoc domowa po-
trzebna. — Poznań-Staroska,
Folcztyna 19, 8047

Człowiek piekarski i uczeń
potrzebni Kopydowski, Poz-
nań-Krzyżowicki 8045

Pomoc domowa uczciwa, młoda,
— Piekary 12a, m. 10,
16-18, p.3996

Bielźniarki, prasowaczki, wy-
kwalifikowane, poza dom po-
szukuje, Wroniecka 13, m. 7,
p.3994

Sanatorium Zakładu Ubezpie-
czeń Społecznych Innowrocław
otwarte cały rok poszukuje
gospodyni-kierowniczki kuch-
ni z znajomością kuchni dietet-
ycznej oraz kuchmistra. Kan-
dydatki odpowiednimi kwalifi-
kacjami złożyć adresata na-
dzienisty z wyprzedzeniem
zgłoszenia z życzeniem, odpisa-
niemi świadectw i referencjami
pod wyżej wskazanym adre-
sem, 6a-186

Potrzebni natychmiast:
KSIEGOWY —
BILANISTA
na stanowisko kierowni-
ka finansowego.
KSIEGOWY —
KONTYSTA
nawijające maszyny
elekt. — (kobiety nie
wykluczone)
TOKARZ
wykwalifikowany
Oferty należy kierowa-
ć do Głosu Wielko-
polskiego pod nr 7940.

Redakcja: Poznań, ul. Działoszyńskiego 10. Telefony:
redaktor naczelny 59909, zast. red. nac. 50231,
sekr. redakcji 50-662, dział miejski 50-232, nocny
50234 i 51902
Redaktor naczelny: Jan Zagierski,
Administracja (prenaumerata) Poznań, ul. Marsz.
Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poz-
nań W-4499
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10
i prz. tel. 84-75 i 83-70. Konto PKO Poznań 4499.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytel-
nik” Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego
10, tel. 82-70.

**Mucholapki miodowe
Świece liturgiczne**
Zaprawę do podłóg
bezbabarwną i kolorową poleca
Wytwórnia Chemiczno-Techniczna
Wład. Wiśniewski Poznań, Dąbrowskiego 79
Telefon 91-04 Zakupujemy wosk pszczeli p.3977

Natychmiast zatrudni-
my
**30 robotników
budowlanych**
Spółdzielnia Inżynierska
— Poznań, Cieszkowskiego nr 8.
F1150

Zbiornik
żelazny średnicy 1,50 m
lub podobny wysokości
1,5 do 2 m, 3 do 5
mm blacha, otwarty
oraz słupek gazowy o
mocy 3-5 KM w do-
brym stanie zakupu
przedsiębiorstwa miej-
skiego w Nakle. 6a-218

Przetarg nieograniczony
Komitet Elektryfikacyjny gromady Mochy pow.
Wolsztyn — ogłasza pisemny przetarg nieograniczony:
na budowę sieci rozdzielczej 220/380 V dla groma-
dy Mochy. Plan budowy sieci oraz ślepy kosztorys
jest do wglądu na miejscu w Urzędzie Nadleśnictwa.
Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach bez
znaków firmowych z napisem „Przetarg na budowę
sieci elektryfikacyjnej” należy składać w tamtejszym
Urzędzie Gminnym do dnia 5 lipca 1949 r. godz.
10.
O godzinie 12 tegoż dnia nastąpi otwarcie ofert w
biurowym Nadleśnictwa Mochy.
Komitet zastrzega sobie prawo swobodnego wybo-
ru oferty względnie unieważnienia przetargu bez
podania powodu. 6b-109

Tańców nowoczesnych wyucza
6 lekcjach Antoszew-
ska, Poplińskich 5a (Willa),
p.3566

**Keodukacyjne Kursy Maszyno-
pisania metoda dziesięciopalcowa**
Ratajczaka 36. Tele-
fon 504 70 p.3613

**Handlowy kurs półroczny roz-
pocznany 4 lipca.** Kursy Han-
dlowe Smółskiego Wawrzynia-
ka 33. p.3416

**Kursy stenografii i pisania na
maszynie.** Szkoła Przy-
gotowania Handlowego, plac
Wolności 2, 6a-159

Tańców nowoczesnych wyucza
Adela Szczurkówna, Jan Szczur-
ek, al. Marcinkowskiego 2a,
7912

Kursy pisania na maszynie
Ślepa metoda, Piotr Pieprzycy,
Poznań, al. Marcinkowskiego
26, tel. 23-62. Dla zamieszko-
wych kursy listowne. p.3983

**Pomoc nauczyciela, przygotowaniu
egzaminów, języki, fortepian.**
Kraśnińskiego 10, m. 2, c1362

**Nowoczesne kursy kroju kroju
męskiego i damskiego,** zatwier-
dzone przez Kuratorium, roz-
pocznają się 4 lipca. Przy-
bylski Poznań, Rokossowskie-
go 86. 8040

**Zabawki, kwiaty, kursy Izbę
Przemysłowo-Handlową, Po-
czątek 1, 15 lipca, Informa-
cje: Marynarska 13, parter, 8011**

Osobiste
Najgorzej podziękowanie Naj-
świętszemu Sercu Jezusowemu
za doznane łaski składa Mie-
czysław Kwietniewski, 8006

Najów, Sercu Jezusa, Matce B.
Czesłowskiemu składam pod-
ziękowanie za pomoc i opie-
kę przy egzaminie B. R. 7996

**Wolny, suknie ślubne, halki
wypożyczalnia — Mickiewicza 28,
m. 6, p.3529**

**Najkorzystniejszy sprzedaz
aparatu fotograficznego, radiowy,
gramofony, akordiony i inne
instrumenty muzyczne. —
„Emka”, Wrocławska 30, Wia-
sław warsztaty naprawy, p.3958**

Sprzedaje
Materace wyszczeblane, łózka
metalowe wykonuje Rekorda
ul. Kurzanoga (boczna Ratu-
szewski) 63596

**Obrabiarki do metalu i drze-
wa, artykuły techniczne sprze-
daje, kupuje Krenz pl. Wol-
ności 11, p.3610**

**Materace z gwarantowaną wy-
ściska i tami sprężynowe. —
Wrocławskie Ratajczaka 7,
Telefon 36-31, p.3595**

**Srebro, przedmioty artystycz-
ne, użytkowe sprzedaje —
kupno Komis „Lamus”, Sie-
roca 5/6, p.3647**

**„Avira”, Dąbrowskiego 1. —
Oczka podnosi na oczekaniu,
ceruje, stopy wprawia p.3633**

Związek Młodzieży Polskiej
ogłasza
przetarg ofertowy
na sprzedaż
**dwu samochodów osobowych „DKW”
i jednego samoch. osobowego „Ford”,
jednego samoch. ciężarow. „Albion”.**
Oferty w podwójnie zalakowanych kopertach
należy składać w Wydz. Gospod. Zarz.
Woj. ZMP Poznań, Armii Czerwonej 1 do
dnia 30 bm. — Wymienione pojazdy można
oglądać w garażu przy ul. Ogrodowej 17.
ZMP zastrzega sobie dowolny wybór oferenta
oraz ewtl. unieważnienie przetargu. 6a-206

Ogłoszenie przetargu
Zakłady Żywnościowe „Winiary” k/Kalisza ogła-
sają przetarg nieograniczony na sprzedaż:
używanego samochodu ciężarowego 3-tonowego
marki OPEL-BLITZ, który oglądać można od godz.
9-15 w Zakładach Żywnościowych w Winiarach.
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem
„Oferta przetargu na samochód”, należy składać do
dnia 6 lipca 1949 r. do godz. 10, po czym nastąpi ko-
misyjnie otwarcie ofert.
Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wa-
dium przetargowe w wysokości 10% oferowanej
kwoty. Wadium należy wpłacić na konto Zakładów
Żywnościowych Winiary w Narodowym Banku Pol-
skim Oddz. Kalisz, na konto 121. Podatek od nabycia
praw majątkowych 1% obciąża nabywcę.
Dyrektor Zakładów Żywnościowych Winiary za-
strzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez
podania przyczyn. 6a-205

OGŁOSZENIA DROBNE
Łózka metalowe dla dorosłych
i dzieci. — Wytwórnia Łózek
Garbary 2 (wejście z Bohate-
rów), p.3810

**Kamienie składami, Śródmie-
ście 3000000, druga 1600000,
willa 2100000, parcele 500000
sprzeda Gruszczyński, Wa-
wrzyniaka 22, 7919**

**Coply Foerstry, Westphale do-
starcza Cegielnia Dymaczewo,
koło Mosiny, Zarząd: Poznań,
Mostowa 4a, m. 2, 7942**

**Samochód BMW szóstke, kabrio-
let, stan pierwszorzędny,
sprzedam, Osowska Kraków,
Długa 86, tel. 598-39, p.3966**

**Parcele przy ul. Słowińskiej
(Winogrody), Oferty: PAR, Ra-
tajczaka 7 dla 6.352, p.3933**

**Pianina, fortepiany markowe,
remonty, strojenia, Drygas,
Skarbowska 15, tel. 99-79, p.3901**

Stąbe ARCAL
proszek owadobójczy
do buraków itp.
bardzo tanio
wypredaz hurtowa
„PODKOWA” Poznań
Dominikańska nr 7,
p.3979

**Mercedes 170 V, w dobrym
stanie, z zapasowym motorem,
Wiadomość: telefon 41-58, p.3988**

**Parcele willowa, uzbudowana,
oplotowana ogrodem 600.000
sprzedam, „Union” Rzeczy-
pospolitej 4, 8028**

**Agregat 220 V (zmienny), 4
KW oraz urządzenie elektro-
akustyczne (wzmocniacz 50 W),
Piotra Wawrzyniaka 3, m. 5,
8053**

**„Singer” maszyna meska, no-
woczesna. — Żupańskiego 21,
skład, 8052**

**Motocykl „Jap” 200, 4-takto-
wy, stan dobry, motor zapa-
sowy, Telefon 96-93, 8049**

**Parcele sprzedam, Dąbrowskie-
go 137, F1151**

**Motocykl 125 i rower meski
do sprzedania — Focha 36,
m. 19, F1155**

**Zegar ścienny, podwójnym bi-
ciem, Adres wskaże Głos Wiel-
kopolski nr 8046.**

Zawiadamiamy uprzejmie naszych wszy-
stkich odbiorców, że z powodu remanentu
biura i magazynu
będą zamknięte
w dniach od 30. 6. do 2. 7. br. włącznie.
Sprzedaż wyrob. tytoniowych bez przerwy.
C. S. S. „SPOŁEM”
Oddział Okręgowy
w Poznaniu, ul. Składowa 4 Telefon 512-81
6a-223

Zawiadamiamy uprzejmie Szan. Odbiorców, że
magazyny nasze
będą zamknięte od 30. 6. do 3. 7. br.
z powodu spisowania remanentów.
Spółdzielnia Farmaceutyczna
p.4008
Poznań, ulica Maształarska nr 8 a

**Samochodowe
CZĘŚCI p.3537
I PRZYBORY**
nowe i używane oraz
SAMOCCHODY
na rozbiórkę kupuje
T. Czajczyński
Poznań, ul. Dąbrow-
skiego 89, tel. 20-14.

Pokój kuchnia, stróżostwo, na
takie samo bez, Sikorskie-
go 16, m. 15, Włda, 7761

2 1/2 pokoju używaniem kuchni
na 1 1/2 z kuchnią, samodzielnie.
Oferty nr 1158: Czytelnik,
Czerwonej Armii 1, c1353

Pieniądz
Wspólnika poszukuje starsza
pani wyw. dobrze zaprowa-
dzoną, najchętniej księgowego
bilansista, Oferty nr 1089:
Czytelnik Armii Czerwonej 1,
c1284

Dam 300 tysięcy i współpracę,
Oferty Głos Wielkopolski, Ro-
kossowskiego 16, nr 1053,
F1153

Poszukuje wspólnika właścici-
cia nieruchomości, pana
bardzo przedsiębiorczego, in-
teligentnego do lat 60, Wita,
Poznań-Górczyn, ul. Złota 24,
8041

Wolne lokale
3 pokoje kuchnia, łazienka,
nowym domu, Mostowa 5a,
7948

**Trzypokojowe, nowoczesne,
wyposażone, wolne 575 000,
Kornicka 56, Tel. 85-56, p.3971**

**Dwupokojowe komfortowe, no-
wa willa (Ezary), Zwrot re-
mونتu, Władysław, tel. 26-22,
8055**

**Wynajme kalendarz 2 ewtl. 3
pokoje używaniem kuchni, In-
formacje: Podkomorska 3,
parter, 8051**

**Lokal handlowy św. Marcina,
1 piętro, ca 240 m², natych-
miast za zwrotu remontu,
Adres wskaże PAR Ratajczaka
7, dla 6.439, p.4010**

**2 panie na wspólny pokój. —
Oferty nr 1162: Czytelnik, Ar-
mii Czerwonej 1, c1357**

**Mieszkanie mansardowe, 1-lub
2-pokojowe kuchnia, za zwro-
tem kosztów odbudowy do wy-
najęcia, Informacje tamże —
Grobla 29a, narożnik Mosto-
wego, c1361**

**Uczennice prowincji przyje-
mie na wspólny pokój Zgłoszenia
Głos Wlkp. nr 7998.**

**Pokój wieś blisko dworca
Głos Wlkp. nr 8037.**

**Pokój spokojnemu studentowi,
Oferty Głos Wlkp. nr 8035.**

**Pokój kuchnia, suterene, w
willa, za zwrotu kosztów do
wynajęcia, Zgłoszenia: By-
strzycka 2, za Państwową
Szkołą Ogrodniczą, 8003**

**Pokój ucicielki, Adres wskaże
Głos Wlkp. nr 7989.**

**Lokale handlowe ewtl. na
przemysł przy Rynku Jeleckim,
150 m² do wynajęcia, Wia-
domość: telefon 38-61 F1137**

**Tapety
CERATY**
wózkowe, na torby i teki
Linoleum kraj.
**Chodniki
Wielka 9 i pr.**
Zb. Waligórski
wejście z ul. Szewskiej, p.3758

Student jeźniak, spokojny, po-
szukuje skromnego pokoju. —
Oferty Głos Wlkp. nr 8048.

Pokoju kuchnia poszukuję. —
Zwrot remontu, Oferty Głos
Wielkopolski nr 8012.

Studentka poszukuje pokoju,
Oferty Głos Wlkp. nr 8005.

Jedno-, dwupokojowego, wygo-
dami, Zwrotu remontu. —
Oferty: PAR, Ratajczaka 7,
dla 6.410, p.3985

Pokoju umeblowanego, niekre-
pionego, na okres przejściowy
wyłącznie, wyłączone, Oferty:
Głos Wlkp. nr 7992

Studentka poszukuje pokoju,
Oferty nr 4578: Czytelnik, Da-
syńskiego 48, k682

Kawaler na stanowisku poszu-
kuje pokoju, Oferty nr 4579:
Czytelnik Daszyńskiego 48,
k683

Starszy pan poszukuje pokoju,
Oferty: PAR, Ratajczaka 7,
dla 6.458, p.4026

**2-pokojowe, komfortowe,
natychmiast, za zwrotu re-
mонтu, Oferty: PAR, Ratajczaka
7, dla 6.454, p.4022**

**Warsztat rzemieślniczy, za czynsz
dzierżawny, poszukiwany. —
Oferty: PAR, Ratajczaka 7,
dla 6.441, p.4013**

Studentka poszukuje pokoju,
Cena obojerna, Oferty: PAR,
Ratajczaka 7, dla 6.459, p.4027

**2-pokojowe, komfortowe,
wyłącznie, najchętniej oko-
licy Opery, poszukuje, Oferty:
PAR, Ratajczaka 7, dla 6.463,
p.4030**

Dzierżawy
Poszukuje dzierżawy willi z o-
grodem, Poznań lub okolica,
Warunek: wyłączone mieszka-
nielce Oferty: PAR, Ratajczaka
7, dla 6.361, p.3942

**Wydzierżawie gospodarstwo
37 ha z pięćmi żniwami, in-
wentarzem żywym i martwym,
Oferty: PAR, Ratajczaka 7,
dla 6.416, p.3990**

Zguby
Zgubiono kartę rejestracyjną
nr 1000, wystawiona RKK Sza-
moty na nazwisko Franciszek
Lehmann urodz. Orłow, pow.
Oborniki, 6a-221

Zgubiono zaświadczenie rejestr-
acyjne nr 11, 2. 1945, wydane
przez RKK Kalisz Wiktor Bo-
czalski, Pleszew, 6a-220

Zgubiono kartę rejestracyjną
RKK Kościan, Henryk Kamiński,
Krobia, F1146

Zgubiono legitymację Zw. Zaw.
nr legitymacji 89 075, Wale-
nty Kios, F1149

Zgubiono legitymację Akademii
Handlowej, Zdzisław Szy-
kowny, Poznań, Wierzbiciele
nr 34, p.4004

Znaleziono młodego wilka przy
Matejki, Adres podać: PAR,
Ratajczaka 7, dla 6.419
p.3992

Zgubiono legitymację J. Kan-
tego nr 377, Tadeusz Stasi-
ski, 8022

Zgubiono legitymację Ubezpie-
czalni Społecznej, — Wacław
Kosmowski, 7999

Zgubiono legitymację Związku
Inwalidów Wojennych, Zyg-
munt Kazubowski Sołacka 61,
8050

Różne
Oczka podługam (oczko 7, —),
Hait i plis” Ratajczaka 11,
p.3135

Przerabiamy wszelkie używane
trykotki Podnosimy oczka ma-
szynowo szybko fachowo, —
„Trykot”, Myna 11, p.3965

Warsztat naprawy maszyn bio-
tuchowych Rohovsky i Ska Miel-
żyńskiego 18, tel. 43-25, p.4020

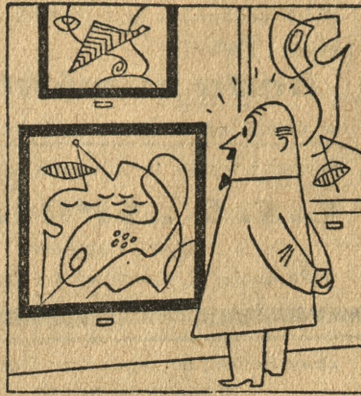
Rosanna i inne nowości na
pitych „Melodie” do nabycia:
Poznań, Kościelna 17, Sprze-
daz hurtowa, p.3963

Placozno Wielkopolskie Zakład Graficzne
Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo
Zakład Główny w Poznaniu K-817



Niedziela, dnia 26 czerwca 1949 r. 9.00 Nabożeństwo z Gdańska; 10.20 Audycja regionalna — koncert ze wsi Przerzgorzy; 11.20 Audycja Świetlicowa — fragmenty poematu Makajowskiego „Dobrze”; 11.35 Skrzynka og. nr 135; 11.45 Audycja dla Przesposob. Rolniczego. 13.15 „Niedziela na wsi” — W świerkianickich farmach drobiu i kwiatów...; 14.00 „Fryderyk Loeffler” — pogadanka z cyklu „Sylwetki uczonych i wynalazców”; 14.10 „Kantata wiosenna” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci; 14.40 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego; 15.10 „Ditta” — montaż słuchowiskowy wg powieści Martina Andersena-Nexo; 16.20 Muzyka poważna: 16.45 „Martin Andersen Nexo” — felieton Marii Wisłockiej; 17.00 Koncert rozrywkowy: 17.55 „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza; 18.20 Utwory Debussy'ego; 18.40 „Melodie świata”; 19.05 Audycja rozrywkowa „Pan Wesołowski i jego kij” wg opowiadania Bolesława Prusa; 19.30 Z życia Związku Radzieckiego — pogadanka pt. „Prace radzieckich uczonych wyróżnione nagrodami stalinowskimi”; 20.00 Uśmiech i piosenka: 20.20 Koncert rozrywkowy z Czechosłowacji; 21.40 Wiadomości sportowe z całej Polski; 22.15 Koncert symfoniczny — transmisja z Brukseli.

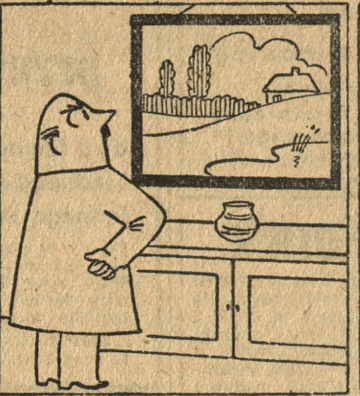
RODZINA



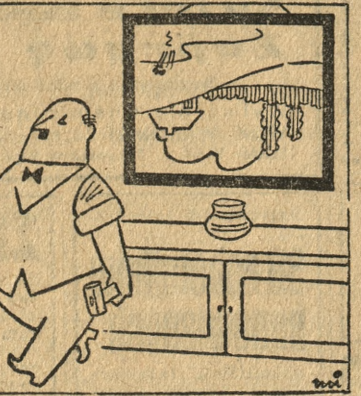
Ptyś stoi na wystawie P. t. „Współczesna Sztuka” I nieprzytomny prawie W obrazach sensu szuka.



Gdy już obejrzał plótna, Myśl taka w nim dojrzała: — Ta tylko sztuka młoda, Co jest niezrozumiała!



W salonie ma Ptyś obraz (Dom, łąka, krzaki, drzewa) — Ten jest zbyt zrozumiały, Więc pewnie też nic nie wart!



Nie myśląc zatem długo (Już przecież Petyśa znamy!) Powieśił szybko obraz Do góry nogami!...

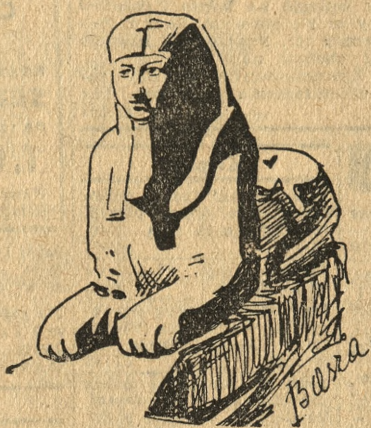
PTYSIÓW

Dlaczego tak mówimy?...

SFINKS, CHIMERA

Sfinks — postać z ciałem skrzydlatego lwa i głową kobiety. Niszczą wszystkich, którzy nie potrafili rozwiązać jego zagadki. Dopiero mądry Edyp uratował ludzi, rozwiązując tajemniczą zagadkę. Brzmiała ona: „Kto chodzi rano na czterech, w dzień na dwóch, a wieczorem na trzech nogach?” Edyp odpowiedział: „Człowiek”. W dzieciństwie pełza na czworakach, w wieku dojrzałym chodzi na dwóch nogach, a w późnej starości opiera się na lasce. Stąd powstało nasze wyrażenie: „zagadka Sfinksa”, „zagadkowy sfinks”.

Chimera to potwór zionący ogniem z lwią paszczą, ogonem żmii i kozim zadem. Chrześcijańscy malarze często w ten sposób malowali tego potwora, aby wykazać, kogo czcili poganie. Chimeryczny oznaczało później — fantastyczny. Stąd słowo chimera miało znaczenie: nierealne, dziwne marzenie, fantazja. Do języka polskiego słowo to przedostało się dopiero w połowie XVIII wieku. Ponieważ chimera była połączeniem elementu lwa, żmii i koźła, w biologii chimera nazywa się organizm powstały po zrośnięciu się tkanek, należących do różnych organizmów.



— Jeżeli pan tam szuka swojej czapki, to proszę spojrzeć... wisi na drzewie...

A więc zaczynamy

W DNIU DZISIEJSZYM otwieramy nasz nowy konkurs. Tym razem zapraszamy naszych Czytelników nie tylko do wzięcia udziału w konkursie samym ale i do oceny nadesłanych utworów.

NOWELE KONKURSOWE naszych Czytelników zamieszczamy będziemy na łamach „Głosu”.

Utwory konkursowe nie mogą przekraczać 80 wierszy maszynopisu. Pozostawiamy autorom zupełną swobodę w wyborze tematu. Nowele muszą być oryginalne (własnego autorstwa). Dopuszczalne są tłumaczenia z języków obcych z warunkiem podania nazwiska autora.

Wszystkie prace drukowane w „Głosie Wielkopolskim” będą honorowane wg przyjętych stawek.

NOWELE KONKURSOWE mogą być podpisywane pseudonimem a jedynie dla wiadomości redakcji prosimy o podawanie nazwisk i adresu autora.

A więc nadsyłajcie NOWELE do KONKURSU „Głosu Wielkopolskiego”. Czekają na Was cenne nagrody, o których napiszemy osobno.

Konkurs trwać będzie do dnia 31 lipca br.

Wszyscy chętni do pisania od dziś mogą nadsyłać swoje utwory.

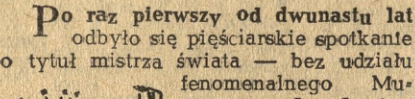
Adres: „Głos Wielkopolski” Poznań, Działalności 10 III ptr.

GŁOSY SPORTOWE

Łomowski wykazuje dalszą depresję formy. W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Pradze nasz mistrz zajął dopiero 4 miejsce w rzucie dyskiem, osiągając kompromitującą jak na jego możliwości odległość, 40,84 m! Zwyciężył natomiast Rumun Raicu zupełnie przeciętnym rzutem — 44,22 m przed Moudra (CSR) 43,23 i Komutem 42,97 m. Inne konkurencje przyniosły następujące ciekawsze wyniki! 800 m — Andersson (Szwecja) 1:57,2; młot — Nemeth (Węgry) 56,27 m oraz 400 m — Motna (Rumunia) 50,5.

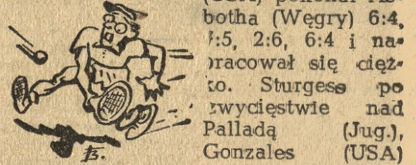


Po raz pierwszy od dwunastu lat odbyło się pięściarskie spotkanie o tytuł mistrza świata — bez udziału fenomenalnego Murzyna — Joe Louisa. W Nowym Jorku, w rozgrywce o najwyższy tytuł pobił Murzyn również Murzyn! Ezzard Charles zwyciężył po 15 rundach Joe Walcott'a i został nowym mistrzem świata w szachwag.

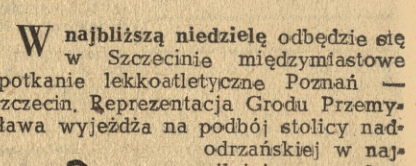


W meczu piłkarskim o puchar Kałuży Warszawa zremisowała na swoim terenie z Krakowem 2:2. W zespole Grodu Podwawelskiego wyróżnił się obrońca Barwiński oraz Nowak w ataku — zdobywca wyrównującej bramki.

Wimbledon mija na razie bez atomowych rewelacji. Favoryci grają ostrożnie i nie dopuszczają do grubszych niespodzianek. Falkenburg (USA) pokonał Asbotha (Węgry) 6:4, 1:5, 2:6, 6:4 i narzącał się ciężko. Sturgess po zwycięstwie nad Palladą (Jug.), Gonzales (USA) nad Coenem (Egipt), Parker nad Haną (USA), Schroeder nad Busserem (Szwajc.), Bromwich nad Faminem — zakwalifikowali się do dalszych rozgrywek o nieoficjalny tytuł mistrza świata.



W najbliższą niedzielę odbędzie się w Szczecinie międzymiastowe spotkanie lekkoatletyczne Poznań — Szczecin. Reprezentacja Grodu Przemysława wyjeżdża na podbój stolicy nadodrzańskiej w najsilniejszym składzie z Cieślirkówną, Stawczykiem, Rutkowskim, Adamczykiem, Skalbanią i Hoffmanem na czele. Specjalnie emocjonujący będzie pojedynek sprinterów: Stawczyk — Buhl — Rutkowski.



KTO I GDZIE? Sobota 25. 6. 49. Godz. 17. — Poznań — Wrocław, mecz szermierczy na kortach tenisowych przy ul. Noskowskiego. Godz. 19. — Warta — AKS — mecz piłkarski o mistrzostwo ligi na boisku przy ul. Rolnej. — półfinały bokserskich mistrzostw juniorów Wielkopolski w Hall Cieskiego Przemysłu przy ul. Marsz. Rokossowskiego. Niedziela 26. 6. 49. Godz. 8. — Start do Jednodniowej Jazdy Konkursowej przy pl. Ratajskiego. Godz. 9. — Lechia — Chrobry (Gniezno) mecz hokeja na trawie o mistrzostwo Polski, na boisku przy Stadionie Miejskim. Godz. 9.30. — Dalszy ciąg meczu szermierczego Poznań — Wrocław. Godz. 11.15. — Ogniwo — Legia — Ostrovia II, finałowe spotkanie piłkarskie o wejście do kl. A, na Stadionie Miejskim. Godz. 18. — Pancerni (Poznań) — Drukarz — mecz piłkarski o wejście do kl. B na boisku przy Radiostacji.

KTO I GDZIE?

Imprezy Samorządowców Z okazji III. Krajowego Zjazdu Zw. Zaw. Pracown. Sam. Teryt. i Inst. Użytk. Publ. R. P. Z. S. „Ogniwo” Poznań organizuje szereg imprez sportowych na Stadionie Miejskim i na boisku przy Stadionie: dnia 25. 6. 49. Godz. 15. — Spotkanie o mistrz. kl. tenisa ZKS „Ogniwo” Gniezno — ZKS „Ogniwo” Poznań na kortach ZKS „Ogniwo” przy Stadionie. Godz. 16. — Trójmecz siatkówki męskiej Stal — Kolejarz — „Ogniwo” na boisku przy Stadionie. Godz. 19. — Mecz piłki nożnej ZKS „Ogniwo” Koło I — Koło II przy Stadionie. Dnia 26. 6. 49 r. Godz. 10. — Dalszy ciąg spotkania tenisowego ZKS „Ogniwo” Poznań — Gniezno. Godz. 11.15. — Finałowe spotkanie piłkarskie o mistrz. kl. B. ZKS Ostrovia II — ZKS „Ogniwo” Legia. W przerwie meczu wystąpi sekcja gimnastyczna ZKS „Ogniwo” Poznań z popisami ćwiczeń wolnych zbiorowych i indywidualnych, na Stadionie Miejskim. Na imprezy powyższe poza tenisem, wejść można za dobrowolnymi datkami.

BOHEMA



W literaturze pięknej często spotykamy słowo: bohema. Dawniej po francusku bohema znaczyło mniej więcej: życie cygańskie. Obecnie mianem tym określamy artystów i pisarzy, prowadzących życie bez troski, nie wiedzących dziś jak spędzą jutro. Słowo to dostało się do nas z języka francuskiego. Zebrał He-Bar.

NASZA NOWELKA

RYWALE

CZARNE JEST PODZIEMIE KOPALNI WĘGLA, pełne rytmicznej muzyki górniczych serc. Zgrzyta przeraźliwie wyrębiarka, podcinając węglowe ściany. Górnik Rugoń kilka dni temu powrócił do pracy. Przeleżał w szpitalu przez długie miesiące, po wypadku w kopalni. Na jego twarzy widnieją zawiętość i upór. Ponuro spogląda na swoich towarzyszy. W powietrzu przesyconym węglowym pyłem, panuje przytłaczający nastrój. Nikt nie ma odwagi zagadnąć Rugonia, rozproszyć ponury mrok jego myśli.

Od czasu wypadku z wózkiem węglowym zmieniło się chłopisko nie do poznania. Wystarczył wówczas ulamek sekundy, a byłoby po nim. Cała prawda pokaleczyła mu nogę, ale wytrzymał się szczęśliwie. Mówią, że to była wina Capka.

— Wypadek, wypadkiem, a ja wam mówię, że Rugoń zadrzył się w pięknej Anuli z „zielonego przedmieścia”. Mieli się pobrać jesienią. Dziewczyna uwidziała sobie, że Rugoń kaleką z szpitala powróci i zakochała się w młodym górniku Kwiszczu, który pracuje w drugiej pochylni. Ot, i cała historia!

— A ty skąd wiesz? — odezwał się Wąsacz — jeden z najstarszych górników.

— A wiem. Wszyscy gadają o tym. Rugoń niechętnie rozprawi się z Kwiszczem, że mu dziewczynę uwiódł.

— Ucisz się Józlik i nie wtrącaj się tam, gdzie nie trzeba. Siłą rąk — honoru nie zwyciężysz. Nie wiesz to bracie, że tam gdzie diabeł pali, kobieta drwa do ognia podrzuca?

Przycichły raptownie głosy, bo wyrębiarka rozgadała się na dobre. Stalowe kły wryły się w pokład węglowy. Przeraził huk wstrząsnął czarnym podziemiem. Już górnicy uprzętają drogę maszynie, z lśniących brył węglowych.

Nagle — przycichło wszystko. Ciśsza — jak ciemna olbrzymia plachta opadła na nich zniecka. Trwożliwa, głucha. Oto za maszyną stał Rugoń w rdzawym blasku lamp i spoglądał na otaczający go pierścień górników.

— Zle wam ze mną, to pójdę sobie. Powiedzieć.

— Nikt tu wilkiem na ciebie nie spogląda — odezwał się stary Wąsacz.

sacz. — Choć do pracy my tworzeni, przeciw uśmiech leży nam na sercu i miłość bliźniego; ale z tobą ni pogadać nie można. Wiemy coś niecóż. O Anulkę tobie poszło z tym Kwiszczem. Prawda to? My do ciebie z dobrym słowem Rugoń, słowem przyjaciela — górnika...

Weszła serce Rugonia nagłą żalnością, bo odparł.

— Szczęście chciałem dać dziewczynie, bom ją nad życie umiłowałem, a ktoś mi szczęście jak płomień świeczki zdmuchnął. Znać Kwiszczu? To



Wpatrywał się przez gałęzie drzew w jej smukłą postać.

on, przyjaciel, górnik. A wszystko zrzucił mój wypadek z wózkiem węglowym. Rozprawię się z nim po swojemu. Stać mnie na to.

— Dam ci jedną radę, Rugoń. Prosta rada, a skuteczna. Niech ona sama zdecydować o wszystkim. Raz mówcie się każdy z osobna. Mało to kobiet, które mogą ciebie uszczęśliwić?

— Rację ma Wąsacz!

— Racja, racja — odrzeknęli górnicy.

Rugoń nie odezwał się. Padszedł do maszyny, która przeraźliwym jazgotem zagłuszyła strzępy słów.

— Nie odebrałem tobie Anuli, Rugoń. Sama mi wyznała, że już nic ją z tobą nie łączy, że przyjaźni twoją uważała za chwilową, bo stałaś się jej obojętny. Pokochałem ją, to praw-

da. Miłość sama przyszła do mnie nie wiadomo skąd. Trafiła do podziemia kopalni i jak cień wlokła się za mną. Nie wiem, co to za siła, że ja młotem żelaznym nie potrafisz skruszyć.

— To ty tak rozumiesz, Kwiszczu? W pierwszych dniach gdybym spotkał ciebie w kopalni, to... nie wiem... ale... Eh, nie warto wspominać! Teraz niech ona sama zdecydować.

Umówili spotkanie na „zielonym przedmieściu” w kolorowym ogrodzie Anulki. Piękny to ogród z rozpiętą tęczą kwiatów. W pośrodku klombu srebrzy się szklana kula, w której dogasa słońce różową poświatą.

Zaszeleściły kroki. Spłoszony ptak przerwał wesołe gwiżdżanie i sfrunął na pobliską gruszę.

— Anulka wróciła — odezwał się Rugoń. Idź pierwszy, ja zaczekam.

Wpatrywał się przez gałęzie drzew w jej smukłą postać. Zbliżała się wesoła, uśmiechnięta. Zobaczyła Kwiszczu i pozdrobiła go z daleka, unosząc w górę biały szal.

Teraz spogląda Rugoń w wieczorne niebo zamazane smugą dymu. Słyszy głośny śmiech Anulki. I nagle wzbiera w nim złość, zawiętość i upór. Pójdzie i przytłumi ten śmiech. Rozprawi się z Anulką i Kwiszczem. Powie im co myśli o nich, a potem?

Śmiech urwał się nagle i nastąpi cisza. Zdało mu się, że usłyszał jej szyderczy głos.

Zaszeleściły kroki, szybko, zdecydowane.

— Idziemy Rugoń — odezwał się Kwiszcz.

Zbliżył się do niego i podał mu ramię.

— Zwyciężyliśmy, a teraz obchodzimy narodziny przyjaźni, my dwaj rywale. I pomyśleć, że serce kobiece miało nas rozdzielić?

Oddalając się od „zielonego przedmieścia” wiedzą, że już nigdy nie wrócą tą samą drogą.

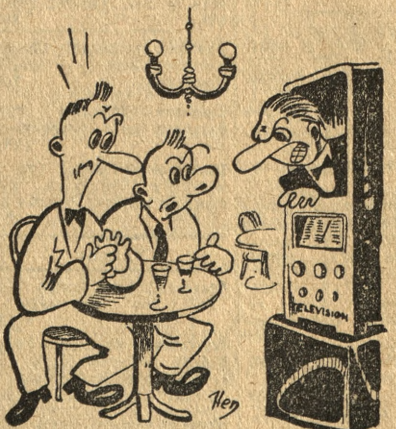
W oddali rozległ się przeciągły gwizd syreny fabrycznej.

Porozumieli się wzajemnie uśmiechem, podając sobie dłoń szczerym, mocnym uściskiem.

Nad miastem wznosił się księżyc, a parny wiatr niósł zapach węglowego pyłu...

JÓZEF BARANOWSKI

Niespodzianki telewizji



— Który to z panów mówił, że mam głos jak prosie...?!